KURIER
Popularny

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok IV Nr. 56 (841) Łódź, czwartek 26 lutego 1948 r. CENA 3 ZŁ

Delegacja rządu rumuńskiego w drodze do Warszawy

BUKARESZT (PAP). — Z Bukaresztu wyjechał pociąg specjalny, którym udała się do Warszawy rumuńska delegacja rządowa.

W skład delegacji, na której czele stoi premier Groza, wchodzą m. in. minister Spraw Zagranicznych — Anna Pauker i minister Spraw Wewnętrznych — Gregorescu.

Polska nie uzna uchwał

powziętych jednostronnie na konferencji londyńskiej

Min. Modzelewski odpowiada

na interpelacje poselskie w Sejmie

WARSZAWA (SAP). Przy wypełnionej galerii i ławach rządowych, a także pełnych lożach prasowych zagranicznych i krajowych — wchodzi na trybunę tow. min. Modzelewski celem udzielenia odpowiedzi na interpelację posłów w sprawie stosunku rządu do zagadnienia Niemiec i w sprawie Polonii zagranicznej.

Podajemy główne tezy bardzo istotnego przemówienia naszego ministra spraw zagranicznych:

Wkrótce po nieudanej konferencji londyńskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw — kraje anglosaskie przystąpiły do realizacji planu polegającego na przekreśleniu uchwał poczdamskich, na wyłączeniu zachodnich Niemiec spod kompetencji Rady i włączeniu ich do planu Marshalla.

Rezultatem tej polityki jest obecna konferencja Trzech Mocarstw w Londynie.

Rząd polski nie mógł pominąć milczeniem tych zamiarów. W trosce o pokój Europy powziął inicjatywę narady z przedstawicielami Czechosłowacji i Jugosławii. W wyniku obrad praskich została powzięta wspólna deklaracja, notyfikowana czterem mocarstwom, Radzie Kontroli w Berlinie oraz rządom innych krajów zainteresowanych sprawą Niemiec.

Nasi ambasadorowie z okazji notyfikacji w stolicach mocarstw wyrazili nadzieję, iż delegacja praska będzie wzięta pod rozwagę.

W związku z powyższym — mówca streszcza sens praskiej deklaracji, wyrażającej również opinię rządu polskiego, iż rozwój sytuacji w Niemczech winien być zgodny z deklaracją jałtańską i umową poczdamską. Odrębna jednostka polityczna w zachodnich Niemczech podważa podstawy bezpieczeństwa w Europie. Warunkiem bezpieczeństwa jest wspólna kontrola czterech mocarstw nad Niemcami.

Niemcy — jako uczestnik w bloku państw zachodnich — stanowią czynnik rewizjonistyczny i militarny, mogący stać się źródłem nowej agresji przeciw Polsce, a także i innym krajom. Dlatego uchwała domaga się wykonania programu demilitaryzacji Niemiec zaniechanego w zachodnich strefach, przeciwstawia się priorytetowi odbudowy Niemiec zachodnich przed krajami zniszczonymi przez agresję niemiecką i domaga się wykonania uchwał w sprawie karania zbrodniarzy wojennych.

Jedyną drogą zagwarantowania trwałego pokoju i uniemożliwienia agresji niemieckiej jest głęboka demokratyzacja życia niemieckiego. W tym celu konieczne jest współdziałanie czterech mocarstw.

Polska uzgodniła poglądy z bratnią Czechosłowacją i Jugosławią. Zw. Radziecki oświadczył, iż nie będzie akceptował postanowień konferencji Trzech w sprawie niemieckiej. Ze swej strony — mówi minister — chcę oświadczyć, że **rząd polski nie będzie mógł uważać za legalne jednostronnego postanowienia w Londynie jako niezgodnego z uchwałami w Jałcie i Poczdamie i z tą częścią uchwał, które były powzięte w Moskwie w kwietniu roku ubiegłego.**

Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Armia czechosłowacka z dala od walk politycznych

PRAGA (SAP). — Czechosłowacki minister Obrony Narodowej, gen. Svoboda, wygłosił przemówienie radiowe, w którym stwierdził, że armia stoi z dala od walki politycznej i posłuszna będzie zawsze decyzjom swego najwyższego zwierzchnika, prezydenta Benesza.

PREMIER GOTTWALD utworzył nowy rząd

Prez. Benesz podpisał listy nominacyjne

PRAGA (SAP). — Po pełnym dramatycznego napięcia dniu, przesilenie państwowe zostało wczoraj w godzinach wieczornych zakończone podpisaniem przez prezydenta Republiki — Benesza listy zrekonstruowanego gabinetu przedstawionej przez premiera Gottwalda.

W nowym rządzie zasiadają: 10 przedstawicieli partii komunistycznej, 4 socjalistów, 2 ludowców, 2 narodowych socjalistów, 2 bezpartyjnych i 2 przedstawicieli organizacji masowych.

Skład rządu:

Premier — Gottwald

Wicepremierzy: Szyroki (kom.), Lauszman (socj.) i Zapotocky (Zw. Zaw.)

Sprawy Zagraniczne — Masaryk (bezpart.)

Obrona Narodowa — gen. Svoboda (bezpart.)

Handel Zagraniczny — Gregor (kom.)

Sprawy Wewnętrzne — Nosek (kom.)

Finanse — Dolansky (kom.)

Szkolnictwo — Nejedly (kom.)

Sprawiedliwość — Hrepicka (kom.)

Informacja — Kopecky (kom.)

Handel Wewnętrzny — Kracil (kom.)

Komunikacja — Petr (ludowiec)

Technika — Szlechta (nar. socjalista)

Poczta — Neuman (nar. socj.)

Przemysł — Fierlinger (socj.), Turiji (kom.)

Opieka Społeczna — Erban (socjalista)

Zdrowie — Projhar (ludowiec)

Aprowizacja — Jankovcova (socjalista)

Unifikacja Prawa — Szrobar (demokr. słowacki).

Napięcie w godzinach popołudniowych doszło do punktu kulminacyjnego. Wobec przedłużających się rozmów z prezydentem Republiki — Centralna Rada Zw. Zaw. proklamowała już na dzień 26.2 strajk generalny dla poparcia swych żądań.

Na godziny popołudniowe dnia wczorajszego, partie wchodzące w skład odnowionego Frontu Narodowego zwołały na największym placu Pragi — Wacławskie Namesty — potężną manifestację, w czasie której wysunięto żądanie pod adresem prezydenta bezwzględnego podpisania listy nowego gabinetu.

W czasie manifestacji przybył na zebranie premier Gottwald, który zakomunikował manifestującym tłumom o podpisaniu przez prezydenta dekretów nominacyjnych. Premier złożył hołd prezydentowi za stanowisko zajęte w tym ciężkim konflikcie.

Tłumy długo manifestowały na cześć prezydenta i nowego rządu.

POROZUMIENIE

Lauszman — Fierlingier

PRAGA (CTK). — Przewodniczący Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej, Bohumił Lauszman i były przewodniczący tej partii Zdenek Fierlinger ogłosili odezwę do członków partii, w której stwierdzają, że w ciągu ostatnich dni wyłoniły się pewne różnice zdań w partii.

Odezwa podkreśla, że te różnice zdań zostały obecnie usunięte i że nastąpiło porozumienie oparte na chęci szczerej współpracy. Osiągnięte zostało porozumienie co do składu nowego rządu i co do utworzenia nowego Frontu Narodowego, opartego na szerokiej podstawie.

Odezwa kończy się apelem do członków, by skupili się w szeregach partii i zjednoczyli się w wierze w demokrację.

Departament stanu USA otrzymał notę polską

WASZYNGTON (PAP). Ambasador RP, Winiewicz, złożył w Departamencie Stanu notę rządu polskiego, zawierającą tekst deklaracji w sprawie Niemiec, uchwalonej na konferencji ministrów Spraw Zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze.

Identyczne noty złożyli posłowie Czechosłowacji i Jugosławii.

Umowa polsko-francuska o reemigracji Polaków — podpisana w Paryżu

W dniu 23 lutego 1948 r. została w Paryżu podpisana umowa polsko-francuska, dotyczące reemigracji mieszkających we Francji Polaków.

Chodzi tu o tych obywateli polskich, którzy nie znaleźli się we Francji w wyniku działań wojennych, ale jeszcze przed rokiem 1939 wywędrowali z Polski za chlebem.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa — w bież. roku objętych zostanie reemigracją około 16 tys. rodzin polskich z Francji.

Ogółem przewiduje się, że w ramach tej planowej reemigracji, powróci w 1948 r. do kraju 48 tys. Polaków z Francji.

Umowa zastrzega dla reemigrantów polskich możliwości zabrania mienia ruchomego i inwentarza żywego; zwłaszcza pociągi wiozące do kraju polskich rolników, będą zabierać własność reemigrantów w specjalnych wagonach.

Akcja reemigracyjna obsłużona będzie przez 5 pociągów wahadłowych, które przyjeżdżać będą do stacji Międzylesie. Dworce docelowe na terenie Francji zależeć będą od rejonów, z jakich wyjeżdżać będą poszczególne grupy reemigrantów. Zasadniczo przewiduje się, że co 4 dni nadchodzić będzie do Polski transport reemigracyjny. Zostały powzięte wszelkie kroki, celem zapewnienia powracającym Polakom największej wygody w podróży.

Dla powracających górników zostały już przygotowane mieszkania, przeważnie w Zagłębiu Wałbrzyskim. Również i na robotników przemysłowych czekają już mieszkania, bądź to na Ziemiach Odzyskanych, bądź też przy fabrykach w rejonie Tarnowa i Chrzanowa.

Jeśli chodzi o rolników, to jedna trzecia powróci w swe rodzinne strony w Polsce centralnej, zaś pozostali osiądą na Ziemiach Odzyskanych na gospodarstwach indywidualnych, bądź też jako zrzeszeni w spółdzielniach parcelacyjnych.

Władze polskie dołożyły wszelkich starań, aby ci, którzy przed laty opuścili nasz kraj w poszukiwaniu chleba, znaleźli go szybko w Polsce teraz, kiedy dość jest w niej pracy dla każdego.

Partyzanci hiszpańscy trwają w walce

PARYŻ (SAP). — Radio hiszpańskiego ruchu oporu donosi o nowych sukcesach partyzantów w walce przeciw faszystowskim oddziałom gen. Franco.

W rejonie Sierra-Nevada i Almeria doszło do starcia między partyzantami i strażą obywatelską. Nieprzyjaciel został zmuszony do ucieczki. Podobna potyczka miała miejsce w rejonie górnego biegu rzeki Cinca.

Partyzanci przeprowadzili udaną operację, której zadaniem było odcięcie zaopatrzenia ekspedycji karnej oddziałów frankistowskich. W tym celu partyzanci wysadzili w powietrze pociąg wiozący amunicję i żywność na odcinku między Pennaroya i Puertollanos.

Będziemy konsekwentnie bronić

koncepcji sprawiedliwego rozwiązania kwestii niemieckiej

Odpowiedź na interpelacje

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Zawarcie przez Polskę umów handlowych z zachodnimi strefami w Niemczech i nowe rokowania ze wschodnią strefą Niemiec świadczą o naszej woli szybkiej normalizacji stosunków. Trudno jednak o normalizacji mówić, skoro Anglosasi restytuują kartele i trusty, jedną z najważniejszych podstaw dla hitlerowskiego rewanżu.

Słowianie, którzy kroczyli w pierwszym szeregu sił rozbijających agresję hitlerowską nie mogą być pominięci w tworzeniu nowej, sprawiedliwej równowagi politycznej i ekonomicznej w Europie.

Rząd polski nadal z całą konsekwencją będzie bronił stanowiska zmierzającego do sprawiedliwego rozwiązania sprawy Niemiec.

Z kolei mówca przechodzi do odpowiedzi na pytanie dotyczące sytuacji wychodźtwa polskiego we Francji.

Starania rządu polskiego, zmierzające do umożliwienia powrotu do kraju Polakom z Westfalii — zostały uwieńczone pewnym sukcesem. Dyrektoriat polityczny Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie zawiadomił nas o pozytywnym ustosunkowaniu się sojuszniczych władz kontroli do powrotu Polaków z Westfalii. Władze brytyjskie zastrzegły sobie jednakże zatrzymanie fachowców. Dopiero w 1949 r. władze brytyjskie gotowe są poddać rewizji projekt powrotu. **Praktyka pokaże, co zostanie z tych przyrzeczeń wykonane.** W rezultacie — w roku 1948 wróci z brytyjskiej strefy 12 tys. osób do Polski. Pierwszy transport winien wyjść w pierwszej dekadzie marca.

Kolejny fragment wypowiedzi ministra dotyczy spraw Polonii francuskiej. Szereg szykan Polaków we Francji, kampania prasowa, aresztowania, indagacje, napady na szkoły i tp. skłoniły naszą ambasadę do złożenia protestu.

Rząd francuski odpowiedział, że nie zamierza stosować dyskryminacji w stosunku do organizacji lub stowarzyszeń polskich we Francji. Siedmiu pozostających jeszcze w areszcie obywateli polskich otrzymało opiekę prawną. Próba czynników pragnących w przede dniu wyjazdu naszej delegacji handlowej do Paryża popsuć za pomocą prowokacji stosunki polsko - francuskie — nie uda się.

Wielki wkład Polaków w sprawę walki z okupantem hitlerowskim we Francji świadczy, że nasze uchodźtwo dobrze zasłużyło się dla narodu francuskiego i powinno być odpowiednio traktowane.

Około 50 tys. osób — uchodźców polskich — powinno wrócić z Francji do kraju w roku bieżącym.

MSZ zgromadziło już dane o sytuacji Polonii zagranicznej we wszystkich krajach. Naszymi wytycznymi w stosunku do Polonii są — powrót tych, którzy go pragną i ścisła łączność z pragnącymi utrzymać więzy z macierzą, mimo, że pozostają za granicą.

W końcowej części swego przemówienia min. Modzelewski omawia sukcesy naszej polityki, jak zawarcie długoterminowych umów ze Zw. Radzieckim, dobrą współpracę polityczną i gospodarczą z Czechosłowacją i Jugosławią, umowę z Węgrami i podpisanie w dniach najbliższych konwencji z Rumunią.

— Jestem pewien — kończy mówca — że Sejm poprze swym autorytetem wysiłki rządu zmierzającego do ugruntowania bezpieczeństwa polskiego i utrwalenia pokoju w Europie.

Wznowienie procesu OP i SN

Prokurator żąda kary śmierci dla Kasznicy i Neymana

WARSZAWA (SAP). — W środę dnia 25 bm. rejonowy sąd wojskowy w Warszawie wznowił rozprawę przeciwko b. działaczom ONR, przywódcom faszystowskich organizacji OP i SN.

Przewodniczący sądu udzielił głosu przedstawicielom oskarżenia.

Pierwszy zabrał głos prok. ppłk. Szpadrowski, który na wstępie swego przemówienia podzielił oskarżonych na dwie grupy: kierowniczą — do której zalicza Kasznicę, Neymana i Paszkiewicza oraz grupę wykonawców ich poleceń — Sokołowską-Żelazowską, Salską i Jastrzębskiego.

Prokurator stwierdził następnie, iż trzonem i mózgiem działań przestępczych była OP, która przez swój mafijny ustrój sięgała głęboko i ingerowała we wszystkie dziedziny życia.

Oskarżyciel przeszedł następnie do analizy, całokształtu działalności OP, SN i NSZ w czasie okupacji i doszedł do wniosku, że historia ta to historia zdrady narodowej, a cała działalność organizacji miała na celu zdobycie władzy w Polsce dla małej kliki faszystowskiej.

Za zdradziecką i zbrodniczą działalność OP i NSZ współodpowiedzialni są Kasznica i Neyman.

Następnie prokurator Szpadrowski omówił morderstwa dokonane przez NSZ na działaczach demokratycznych i udowodnioną w przewodzie sądowym współpracę z Niemcami.

Zdaniem prokuratora działalność Kasznicy i towarzyszy w czasie okupacji odpowiada całkowicie dyspozycji art. 1 dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy.

W dalszym ciągu swego przemówienia oskarżyciel publiczny przeszedł do omówienia działalności głównych oskarżonych po wyzwoleniu Polski.

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator stwierdził, że zeznania oskarżonych Kasznicy, Neymana i Paszkiewicza udowodniły ich winę.

Trzej główni oskarżeni prowadzili działalność szpiegowską i otrzymywali wzamian pieniądze z zagranicy. Przestępstwo jakiego dopuścił się Paszkiewicz jest szczególnie ciężkie z tego względu, że był on urzędnikiem państwowym. Wina oskarżonej Salskiej polega na czynnej współpracy z Kasznicą.

Jako prawa ręka swego szefa — oskarżona pośredniczyła w rozmowach między nim, a działaczami innych organizacji podziemnych, przenosiła korespondencję, zajmowała się organizowaniem kontaktów.

Oskarżona Żelazowska-Sokołowska, która twierdzi, że nie orientowała się w działalności zarówno członka WIN — Kamińskiego jak i Kasznicy, tworzyła jednak ze swego mieszkania punkt dla łączności z zagranicą z działaczami NSZ i WIN.

Oskarżony Jastrzębski zdaniem prokuratora również orientować się musiał w charakterze działalności Kasznicy i jego podwładnych, gdyż niejednokrotnie przenosił listy i wtajemniczony był w sprawę archiwum.

Na zakończenie prokurator stwierdził, że proces Kasznicy jest dokumentem świadczącym o metodach, jakimi posługiwało się podziemie, rzucił światło na strukturę organizacji konspiracyjnych dążących do obalenia obecnego ustroju Polski dał całkowity obraz zbrodniczej działalności polskich faszystów.

— Fakty świadczą o winie oskarżonych, o zdradzie własnego narodu — kontynuuje prokurator.

— Dziś ci przywódcy zbrodniczej organizacji ponoszą odpowiedzialność za współpracę z największym wrogiem, za mordy bratobójcze, za próby zamachu na ustrój Polski demokratycznej.

Nie znajdą wśród swych rodaków innego uczucia jak pogarda i wstręt.

Przechodząc do wymiaru kary prokurator zażądał dla oskarżonych Kasznicy i Neymana — kary śmierci, dla Paszkiewicza, któremu przewód sądowy nie wykazał współpracy z Niemcami — kary dożywotniego więzienia, dla oskarżonych Żelazowskiej-Sokołowskiej i Salskiej — kary długoletniego więzienia, surowej zaś kary dla łącznika Jastrzębskiego.

Aresztowania w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Czechosłowackie ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło oficjalnie o aresztowaniu Adamcowej, osobistej sekretarki wiceministra Obrony, Jana Lihnera, który zgłosił swą dymisję razem z innymi członkami rządu, reprezentującymi Słowacką Partię Demokratyczną.

Sen. Taylor zrywa

z partią demokratyczną

WASZYNGTON, (PAP). — Przedwyborcze zgromadzenie (tzw. konwencja) trzeciej partii amerykańskiej Henry Wallace'a wyznaczone zostało na połowę czerwca do Chicago.

Na konwencji tej nastąpi oficjalne zatwierdzenie przez trzecią partię kandydatury Henry Wallace'a i senatora Taylora ze stanu Idaho, jako wiceprezydenta.

Taylor opuścił w dniu 23 lutego partię demokratyczną i oświadczył w przemówieniu radiowym, transmitowanym na całe Stany Zjednoczone, że nie on opuścił partię, ale „partia, opanowana przez bankierów i wojskowych, sprzeniewierzyła się zasadom demokratycznym".

Taylor podkreślił, że prezydent Truman i jego otoczenie zdradzili ideały partii z czasów Roosevelta.

Na konferencji prasowej po swym przemówieniu radiowym, senator Taylor oświadczył, że obecna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych jest agresywna, tak, że nie można dziwić się brakowi zaufania Związku Radzieckiego do rządu amerykańskiego.

Artyleryjskie salwy

na ulicach miast w Palestynie

JEROZOLIMA, (SAP). — W dzielnicy arabskiej Jafty-Manchieh we środę wczesnym rankiem oddziały organizacji Haganah wysadziły w powietrze sześć domów. Koło południa Jaffa była ostrzeliwana przez Arabów z moździerzy. Członkowie organizacji Haganah odpowiedzieli gęstymi seriami z broni automatycznej.

Wskutek wymiany strzałów armatnich między Arabami i Żydami — zniszczona została główna antena stacji transmisyjnej radia i telegrafu w obozie Alamein. Obóz był ostrzeliwany od wczesnego rana w środę, zarówno przez Żydów jak i przez Arabów. Do czasu zreperowania głównej anteny wszelka komunikacja z Jerozolimą będzie przerwana.

Potyczka artyleryjska rozpoczęła się po wysadzeniu w powietrze przez Żydów domu arabskiego.

JEROZOLIMA, (SAP). — Według doniesień policji — grupa ludzi uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe zaatakowała w środę trybunał wojskowy w Jerozolimie. Zamachowcy rzucili kilka bomb dymnych do wnętrza gmachu. Policja jest zdania, że napadu na trybunał dokonali Żydzi. Trybunał wojskowy rozstrzygał w większości procesy żydowskich terrorystów.

Nad całym okręgiem między żydowską dzielnicą — Rehavia i arabską — Katamon, unoszą się kłęby dymu. Bomby zostały rzucone w odległości pięćdziesięciu metrów od trybunału w celu zabezpieczenia ataku, inne zaś zostały umieszczone w samym gmachu.

USTAWA O „SŁUŻBIE POLSCE"

jednogłośnie przyjęta przez plenum sejmowe

WARSZAWA (SAP). Obfity porządek dzienny 38 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 25 bm. przewidział dwadzieścia kilka punktów.

Posiedzenie otworzył wicemarszałek Zambrowski. Pierwsze czternaście punktów — to sprawozdania komisyjne o dekretach rządowych, przyjęte przez plenum sejmowe bez dyskusji.

Pierwszym punktem porządku dziennego, który wywołał dyskusję — było sprawozdanie tow. posła Morawskiego (PPR) o projekcie ustawy o tzw. „Służbie Polsce".

Mówca obszernie uzasadnia wniesienie ustawy, która przyczyni się do wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski przez należyte wykorzystanie elementu niepracującego.

Polsce nie grozi bezrobocie. Na odwrót — daje się odczuć brak rąk do pracy. W tych warunkach przeszkolenie młodzieży dotychczas nieaktywnej — pozwoli nam wciągnąć ją do ogólnego wysiłku całego narodu nad odbudową kraju.

Pierwszym dyskutantem nad projektem ustawy był przewodniczący Centralnego Komitetu OM TUR, tow. poseł Lucjan Motyka. Mówca podkreślił, że organizacja obejmie blisko 2 miliony młodych ludzi nieproduktywnych dotychczas dla państwa i społeczeństwa, a zdolnych do pracy. Trojakie zadanie organizacji polega na wykorzystaniu sił roboczych młodzieży, szkoleniu jej i wychowywaniu. Praca „Służby Polsce" powinna iść równolegle do pracy organizacji młodzieżowych. Celem „Służby Polsce" nie jest zastąpienie młodzieżowych organizacji demokratycznych. W imieniu ZPPS mówca wyraża pełne poparcie dla projektu ustawy.

Następnie przemawiał poseł Ożga Michalski, — imieniem „Wici" solidaryzując się również z ustawą.

Podobne stanowisko zajął przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, poseł Guzicki.

Przemawiając imieniem klubu Kat.-Społecznego poseł Bieńkowski zapytuje, czy w organizacji „Służba Polsce" będą uwzględniane metody religijne. Poseł Bieńkowski (PPR) odpowiedział swemu imiennikowi, że odpowiedzią na jego pytanie jest praktyka Polski Ludowej, niekrępująca spraw religijnych.

Poseł Sadłowski (bezpartyjny) wniósł poprawkę dotyczącą zwolnienia młodzieży pracującej zawodowo od przysposobienia zawodowego i dokooptowanie do rad przedstawicieli izb rzemieślniczych. Poseł Jagiełło (PSL) opowiedział się za ustawą.

Tow. poseł dr. Zajączkowski (PPS) poświęcił swoje przemówienie zagadnieniom kultury fizycznej w związku z ustawą. Główny Urząd Kultury Fizycznej zajmie się wyłącznie sprawami WF i Sportu, pozostawiając PW organizacji „Służba Polsce". Zadaniem GUKF będzie poprawa zdrowia fizycznego i stanu moralnego młodzieży.

Referent poseł Morawski (PPR) sprzeciwił się poprawkom posła Sadłowskiego.

W głosowaniu projekt — w drugim czytaniu — przeszedł w poszczególnych punktach większością głosów. W trzecim czytaniu — przy głosowaniu nad całością ustawy — jednogłośnie.

Rząd de Gasperi

powołuje faszystów

na stanowiska państwowe

Jak donosi dziennik „Republica", na jednym z ostatnich zebrań rady ministrów został mianowany prefektem policji gen. Giuseppe Pieche.

Wiadomość tę władze starały się utrzymać w tajemnicy, ponieważ chodzi tu o osobę znaną z profaszystowskich przekonań.

W swoim czasie Pieche został usunięty z wojska jako znany faszysta.

Uchodzi on za eksperta w sprawach szpiegowskich. W r. 1937 prowadził w Hiszpanii wywiad z ramienia Mussoliniego i te same funkcje pełnił w czasie okupacji w Dalmacji.

„Republica" pisze, że fakt ten świadczy o tym, iż chrześcijańska demokracja zamierza wskrzesić osławioną organizację szpiegowską faszyzmu, której Pieche był jednym z czołowych reprezentantów.

Z wrażeń naocznego świadka

Rewolucja Lutowa 1848 roku

Lud Paryża na barykadach w walce o wolność

BEZPOŚREDNIĄ przyczyną wybuchu rewolucji lutowej we Francji była reakcyjna polityka gabinetu Franciszka Guizota (prezes ministrów w latach 1847—1848), opierająca się na wysokiej arystokracji finansowej, bankierach i ich najbliższych wspólnikach. Nie tylko robotnicy francuscy, ale i ówczesna średnia i drobna burżuazja nie miały wpływu, ani tym bardziej udziału w rządach. Z tej przyczyny klasy te znalazły się we wspólnej opozycji.

Kiedy Ludwik Filip Orleański, po zakończonej rewolucji 1830 roku, tzw. „lipcowej", w dniu 9 sierpnia przyjął koronę z rąk rządu tymczasowego, zwolennicy Bourbonów nazywali go pogardliwie „królem barykad". Podczas swych 18-letnich rządów zyskał sobie ogólny przydomek „króla mieszczańskiego". Na schyłku jego panowania lud francuski przezwał go nie bez słuszności „królem bankierów".

Przeszłość Ludwika Filipa

PRZESZŁOŚĆ tego człowieka była niezwyczajna. Ojciec jego, słynny książę Filip Orleański, zwany Egalité (Równość!) podczas Wielkiej Rewolucji zasiadł w Konwencie, gdzie należał do stronnictwa Góry. Głosował za śmiercią kuzyna swego Ludwika XVI, ale podejrzewany o to, że sam dążył do korony, dał głowę na gilotynie 6 listopada 1793 roku. Ludwik Filip, ur. w 1773 roku, był najstarszym jego synem. I on należał do rewolucji, i on był członkiem klubu Jakobinów. Jednak jako generał wojsk rewolucyjnych, zdradził rewolucję i w r. 1793 przeszedł wraz z Dumouriezem na stronę austriacką. Potem tułał się przez wiele lat po Szwajcarii, Anglii i Ameryce, by wreszcie po ostatecznym upadku Bourbonów w r. 1830 dostać się na tron, do którego dążył już i jego ojciec.

Był politykiem zimnym i wyrachowanym. Osobiście nadawał sobie pozory dobrodusznego mieszczanina. Ubierał się po cywilnemu i chętnie z parasolem w ręku pokazywał się na ulicach Paryża. Jednak jego polityka reakcyjna, odsuwająca na ostatni plan potrzeby życiowe i prawa polityczne pracującego ludu, wywoływała coraz to większe rozgoryczenie, aż doprowadziła do wrzenia w dniu 21 lutego i do pamiętnego wybuchu dnia 22 lutego 1848 roku. Pragnąc utrzymać monarchię Ludwik Filip chciał abdykować na rzecz syna. Lecz było już za późno. Lud dosyć miał królów. Robotnicy francuscy zdawali sobie już wtedy dobrze sprawę z tego, że po monarchii nie mogą się spodziewać niczego. Po trzydniowych walkach rząd monarchiczny został obalony i we Francji ogłoszono republikę. Król Ludwik Filip ratował się ucieczką do Anglii.

Doświadczenia proletariatu

JAK wiemy, wywalczona przez robotników francuskich republika i tym razem nie ostała się długo. Po Bourbonach, Orleanach, doszli do władzy bonapartyści w osobie cesarza Napoleona III. Proletariat francuski, nie znając jeszcze socjalizmu naukowego i dróg wiodących do utrwalenia rewolucyjnych zdobyczy, wyciągał wciąż własnymi rękami kasztany z rewolucyjnego ognia dla burżuazji, która zawsze potem potrafiła go odstawić, oszukać i wykorzystać. Dotychczaso we francuskie rewolucje ludowe kończyły się zawsze w najlepszym razie republiką burżuazyjną, dokoła której stale uwijali się rozmaici kandydaci do korony. Rok „Wiosny Ludów" był pod tym względem bardzo pouczający, wyciągnęli też z niego szereg nauk na przyszłość czołowi teoretycy naukowego socjalizmu. Wrócimy do tego tematu w miarę rozwijającej się rocznicy wypadków 1848 roku. Dziś chcielibyśmy podkreślić specjalnie postawę moralną walczącego w rewolucji lutowej paryskiego ludu i w tym celu sięgamy do wspomnień jednego z naocznych świadków.

Naocznym świadkiem tych pamiętnych dni 22, 23 i 24 lutego 1848 roku był poeta Henryk Heine, który z przyczyny swych wolnomyślnych przekonań, wkrótce po 1830 roku opuścić musiał Niemcy i na resztę życia zamieszkać w Paryżu. Oto jak w charakterystyczny i właściwy jego stylowi sposób, przekazał swoje bezpośrednie wrażenie w jednym z listów pisanych do kraju.

Powiew wolności

NIE PISAŁEM wam dotąd o wynikach trzech wielkich dni lutowych, bo byłem ogłuszony nieprzerwanym waleniem w bębny, strzelaniną i Marsylianką. Zwłaszcza ta ciągła, nieustająca pieśń po prostu rozsadziła mi mózg, w następstwie czego cały tłum antypaństwowy myśli, które od lat więziłem w głowie, wyłamał mi się na wolność!

Francuzi są narodem szybkiej decyzji. Bohaterskie czyny dokonane przez nich w owych pamiętnych dniach lutowych, napełniają zdumieniem.

Pogarda śmierci z jaką walczyli robotnicy francuscy i stąd jeszcze jest godna uwagi, że nie wypływała ona z pięknej wiary w zaświaty, gdzie czeka nagroda tych, którzy tu na ziemi giną za ojczyznę. Podobnie wielka i bezinteresowna była uczciwość tych ubogich ludzi w bluzach i podartej odzieży. Tak! uczciwość ich była bezinteresowna i bardzo odbiegała od owego kramarskiego wyrachowania, które nakazuje być uczciwym dla pomnożenia klienteli i powiększenia zysków, mimo wrodzonych złodziejskich instyktów. Toteż bogacze byli niemało zdziwieni, że te wynędzniałe głodomory, przez 3 dni niepodzielnie władający Paryżem, nie skusiły się ani razu na cudzą własność! Bogacze drżeli o swoje kasy — i szeroko wytrzeszczali oczy, przekonawszy się potem, że nikomu nic nie zginęło! Nawet surowość, z jaką postępował lud wobec wszelkich złodziei przyłapanych na gorącym uczynku, nie wszystkim dogadzała! Niektórym typom robiło się wprost niedobrze na widok, że każdego złodzieja rozstrzeliwano na miejscu. Myśleli sobie zapewne, że pod takimi rządami, w ostatecznej konsekwencji nie jest się pewnym własnego życia!...

Zabierano tylko broń, gdziekolwiek się znalazła, a z pałaców królewskich pozwolono ludowi zabierać znajdującą się tam żywność. Pewien piętnastoletni chłopiec z naszego domu, który bił się i walczył, przyniósł swej chorej babce z zdobytych Tuileriw garnczek konfitur. Mały bohater nie uszczknął nic z niego, przyniósł do domu naczynie nietknięte i bardzo się cieszył, widząc jak jego staruszce wybornie smakowały te, jak je nazywał, — konfitury króla Ludwika Filipa!

S. W. G.

„Kreisleiter Gdyni" skazany przez Sąd Okręgowy w Toruniu

TORUŃ (PAP). — Przed Sądem okręgowym w Toruniu stanął hitlerowski kreisleiter Gdyni, Ludwik Denzler, przyjaciel i prawa ręka Alberta Forstera.

Denzler otrzymał w r. 1944 polecenie budowania wału fortyfikacyjnego na przestrzeni Toruń — Brodnica.

Do prac na okopach przydzielono Denzlerowi 45 tys. ludzi, w tym dużą grupę więźniów ze Stuthofu. Do budowy fortyfikacji przydzielono również kilka tysięcy kobiet żydowskich, przeważnie młodszych, dziewcząt i matek z dziećmi. Na skutek głodu, złego traktowania i fatalnych warunków sanitarnych, w krótkim czasie zmarło z kolumny pracownic kilkaset kobiet.

Przed sądem Denzler przyznał, że obozy pracowników, zwłaszcza Żydów, były zorganizowane wbrew wszelkim zasadom humanitarnym.

Denzler skazany został za należenie do SA i za znęcanie się nad ludnością polską w obozach pracy na 10 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na tyleż lat.

Dowody winy Wilhelma Kopfa

Pomimo odmowy brytyjskich władz okupacyjnych wydania nam Wilhelma Kopfa, będącego obecnie premierem Dolnej Saksonii — zbieranie dalszych dowodów winy przeciw temu zbrodniarzowi trwa.

Jak wiadomo — Kopf był kierownikiem jednego z urzędów wysiedleńczych. Wysiedlani według systemu Kopfa musieli opuszczać mieszkania w przeciągu kilkunastu minut, tracąc cały dobytek, przyczem znęcano się nad nimi w nieludzki sposób.

Zboże dla Polski

Obok wielkich dostaw zboża, które na dogodnych warunkach otrzymujemy ze Związku Radzieckiego, sprowadzamy również zboża i paszę z Jugosławii, Rumunii oraz Węgier. Tak więc z Jugosławii otrzymamy około 100 tys. ton zboża, z Rumunii zaś około 50 tys. ton oraz pewną ilość pasz. Jeżeli idzie o dostawy węgierskie to obejmą one prawdopodobnie kukurydzę oraz owies.

ŚLUB

jest ważnym wydarzeniem rodzinnym i społecznym, jest ważnym krokiem w życiu. Wydatki związane z tym wkroczeniem na nową drogę nie będą dla Ciebie problemem, jeśli zawczasu zaopatrzysz się w książeczkę wkładkową Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Gromadzone w książeczce oszczędności ułatwią Ci spełnienie Twych zamiarów, a do chwili ich realizacji wejdą w obrót, z pożytkiem dla odbudowy naszego kraju. Książeczki wydają: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Oddział Wojewódzki w Łodzi, Al. Kościuszki 47, wszystkie oddziały i agentury BGS oraz spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe na terenie województwa.

Dwie nowe Akademie Lekarskie

Brak lekarzy w Polsce

może być zwalczony przez kształcenie młodych sił

Służba Zdrowia nie funkcjonuje tak jak powinna, a zasadniczą przyczyną tego jest niewątpliwie brak personelu lekarskiego i pomocniczego — fachowego — oświadczył tow. wiceminister Kożusznik przedstawicielowi SAP. — **Aby Służba Zdrowia mogła być przynajmniej w sensie dostępności dla każdego obywatela, powszechna i dostateczna musimy posiadać minimum jednego lekarza na 1000 obywateli. Niestety, obecnie mamy tylko 3 lekarzy na 10 tysięcy obywateli.**

W związku z tym już w bieżącym roku przyjęto na pierwszy rok medycyny na wszystkich uniwersytetach polskich o 150 proc. więcej słuchaczy, niż uprzednio. Ilość istniejących wydziałów lekarskich, mimo tak zwiększonej liczby słuchaczy, nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania kraju na lekarzy. Normalnie, na każde dwa miliony ludności winien przypadać przynajmniej jeden wydziałał medyczny, my zaś mamy w kraju tylko 7 takich wydziałów. W celu poprawienia istniejącego stanu rzeczy, w początkach przyszłego roku akademickiego uruchomione zostaną **dwie nowe Akademie Lekarskie: w Bytomiu i Szczecinie.**

Na akademii bytomskiej zostaną najpierw uruchomione pierwsze lata studiów medycznych, natomiast akademia w Szczecinie uruchomi przede wszystkim **końcowe lata studiów, w celu odciążenia istniejących wydziałów medycznych.**

W stadium organizacji wreszcie znajdują się cztery szkoły piastunek.

Oto wysiłki Państwa — kończy tow. wicemin. Kożusznik, zmierzające do usprawnienia Służby Zdrowia w Polsce.

Z całego kraju

OCHRONA ZABYTKÓW SZTUKI

Ministerstwo Kultury i Sztuki postanowiło zaangażować na terenie Śląska specjalnych dozorców dla ochrony budowli zabytkowych. W roku bieżącym 400 takich obiektów otrzyma stałych opiekunów, angażowanych przez powiatowych referentów Kultury i Sztuki.

„JAGIEŁŁO" JEDZIE DO AMERYKI

Przed kilku dniami 8 i pół-tonowy statek „Jagiełło" opuścił Genuę, aby po 12-dniowej podróży przybyć do portu Quaira. Rejs ten zainaugurował stałą obsługę linii okrętowej pasażerskiej GAL pomiędzy Włochami a Ameryką Środkową.

DZIECI POLSKIE ZAPROSZONE DO DANII

Po 6-tygodniowym pobycie w Polsce wyjechała do Kopenhagi p. Noemi Jensen, która w imieniu Zrzeszenia Chrzestnych Rodziców Duńskich zaprosiła po raz drugi na wakacje letnie 350—400 dzieci polskich. P. Noemi Jensen zajmowała się z ramienia duńskiej organizacji Red Barned transportem i opieką nad 1,530 dziećmi polskimi, które w ub. roku spędziły wakacje w Danii.

MLEKO I JAJKA

„Społem" przerobi w roku bieżącym 590 litrów mleka. Ogółem zakłady mleczarskie wyprodukują w br. 177 mil. ltr. mleka konsumcyjnego, z czego 100 mil. litrów przewiduje się na zaopatrzenie kartkowe. Masła wyprodukujemy w bież. roku 13 i pół tys. ton, podczas gdy w roku ubiegłym wyprodukowaliśmy nie **spełna 9 tys. ton.**

Plan jajczarski przewiduje ogólny skup jaj na 240 mil. sztuk, tj. o 50 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Prawie połowa jaj przeznaczona jest na eksport. Na okres martwy przewidziane jest 34 mil. jaj konserwowych.

DOM SZTUKI W WARSZAWIE

Rada Związków Artyštycznych uchwaliła wszcząć energiczną akcję, w celu zbudowania w jak najkrótszym czasie Domu Sztuki w Warszawie.

Praktyczną stroną tego zadania z polecenia Rady Artystycznej zajmie się ZAIKS.

PROCES GESTAPOWCA

W Krakowie toczy się proces gestapowca, Maksa Kwasta, który w czasie wojny był kierownikiem referatu dla tępienia organizacji lewicowych w Krakowie. Wg. zeznań kilkunastu świadków, oskarżony wielokrotnie brał udział w aresztowaniach. W czasie tych akcji odnosił się do Polaków z niesłychanym okrucieństwem. Aresztowanym wybijał zęby, bił bykowcem, nakładał maski duszące na twarze.

Dostawy bawełny

dla przemysłu włókienniczego

W pierwszym kwartale rb. przemysł włókienniczy powinien otrzymać około półtora tysiąca ton bawełny amerykańskiej oraz około 500 ton poszukiwanej na całym świecie bawełny egipskiej. **Wymienione ilości bawełny egipskiej i amerykańskiej zakontraktowane zostały jeszcze w r. ub.**

Niezależnie od tego wydano szereg zleceń dewizowych opiewających na kilka milionów dolarów, za które otrzymamy dalsze transporty bawełny.

W końcu r. ub. otrzymaliśmy zarówno ze Związku Radzieckiego, jak i z innych źródeł ponad 6 tys. ton bawełny.

»TĘCZA« DZIŚ PREMIERA! »STYLOWY«

Początek seansów: w dni powszednie: 15, 17, 19, 21, w niedz. i święta: 13, 15, 17, 19, 21

Początek seansów: w dni powszednie: 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. i święta: 14,30, 16,30, 18,30, 20,30

SENSACYJNY FILM PRODUKCJI ANGIELSKIEJ

„POŚCIG"

W rolach głównych: Harry Fowler, Douglas Barr, Stanley Escane.

Reżyser: Charles Crichton.

Produkcja: J. ARTHUR RANK. Eksploatacja: P. P. FILM POLSKI.

Spółdzielnie Spożywców

stają do współzawodnictwa pracy

W odpowiedzi na wezwanie Komisji Współzawodnictwa Pracy przy Centrali ZRS napłynęły liczne zgłoszenia spółdzielni, deklarujących swój udział we współzawodnictwie.

Do współzawodnictwa staną m. in. największa spółdzielnia powszechna w Polsce — PSS w Łodzi, — wszystkie spółdzielnie dzielnicowe Warszawy, Śląska Spółdzielnia Spożywców i wiele innych większych spółdzelni powiatowych.

Gdy mięśnie odmawiają posłuszeństwa

U kresu ziemskiej wędrówki

Odwiedziny w Miejskim Domu Starców w Łodzi

Ulice miasta tętnią pracą i życiem. Pospieszne kroki tysięcy przechodniów, zgrzyt przecinających jezdnię tramwai grają harmonijnie w energicznym rytmie twórczego życia Łodzi. Życie to porywa wszystkich i jak wartka rzeka niesie ku lepszej przyszłości. Ale czy wszystkich?

Na rogu licy, w słoneczny mroźny dzień stoi zgarbiona postać staruszki. Żebraczka. Zsiniała ręka wysuwa się błagalnie spod łatanej chusty: „Dajcie, paniusiu, parę groszy babce, dajcie na kawałek chleba!"

W przepełnionym, pędzącym tramwaju piskliwe tony skrzypiec drażnią uszy. To na pół oślepły starzec wygrywa fałszywe melodie, by zdobyć łyżkę gorącej strawy i ciepły kąt do spania.

PRZYSTAŃ STAROŚCI

Tak wygląda nędza starości. To ludzie, których życie wyrzuciło po latach pracy na nieprzychylny, kamienisty brzeg. Bo życie jest bezwzględne i płynie szybko naprzód. Różne są powody, dla których wielu starych ludzi pozostało bez opieki i elementarnych podstaw do życia. Na każdym kroku z wypadkami takimi spotykamy się. Znane są powszechnie. Nie wszyscy jednak wiedzą o tym, że społeczeństwo troszczy się o tych ludzi, że istnieje przystań, w której starość znalazła spokój, opiekę, znalazła ciepło rodzinnego kąta. Przystanią tą jest Miejski Dom Starców.

W dużym trzypiętrowym pofabrycznym budynku przy ul. Kątnej panuje cisza. Ocienione kretonowymi „koszulkami" lampy rzucają ciepłe światło na błyszczącą czystością podłogę długich korytarzy. W kręgu tych lamp toczy się spokojne życie 230 starców. Jest to zamknięty świat, który ma własne troski i radości, ambicje i plany.

Jest godzina 7 wieczorem i wszyscy pensjonariusze przygotowują się już do snu. Na parterze w gabinecie swym pracuje jeszcze kierownik zakładu, Karol Rękowski.

— Nasz dom utrzymywany jest przez Miejski Komitet Opieki Społecznej. Mamy wszystko, co potrzebne jest do dostatniego i spokojnego życia. Jesteśmy doskonale zaprowiantowani, na salach mamy głośniki radiowe. Nigdy dom ten nie był postawiony na takim poziomie, jak dziś. Przed wojną był tu także dom starców, Niemcy część zakładu zamienili na szpital, później znów powróciło wszystko do dawnego stanu. Zastraszająca jednak była śmiertelność wśród pensjonariuszy. Niemcy głodzili nielicznych Polaków, którzy w zakładzie zostali i z chwilą, gdyśmy go objęli, trzeba było wszystko zaczynać od nowa.

Kierownik Rękowski kocha swych staruszków i dba o nich z niezwykłą troskliwością. Gdy wchodzi na salę, twarze pomarszczone i znaczone cierpieniem rozjaśniają się uśmiechem. Widać, że uśmiech ten zrodziła wdzięczność, przywiązanie i życzliwość.

„CHCEMY BYĆ UŻYTECZNE"

Na pierwszym piętrze, gdzie znajdują się kobiety słabsze i potrzebujące stałej pomocy i opieki, o godzinie 7 wieczorem panuje już półmrok. Dwa rzędy białych łóżek, na których leżą lub siedzą pogarbione, znękane postacie. W sąsiednim pokoiku czuwa wykwalifikowana pielęgniarka, która służy pomocą na każde zawołanie chorych kobiet.— W oczy bije lśniąca biel czystej bielizny pościelowej.

— Dobrze jest starym kościom pod miękką pierzyną — zaczyna rozmowę drobniutka staruszka, która przed snem pragnie jeszcze z kimś pogwarzyć i na widok kierownika żywo do niego podbiega.

Staruszka jest repatriantką zza Bugu. Pogodna, uczynna, w miarę gadatliwa, kładzie się spać ostatnia, wstaje pierwsza. Towarzyszka jej, zajmująca sąsiednie łóżko natomiast jest zupełnie głucha. Oczy też odmawiają już posłuszeństwa, lecz mimo to znana jest na terenie zakładu z pięknie wykonywanych robótek ręcznych. W zręcznych jej palcach miga bez przerwy szydełko i powstają misterne kapy, firanki i serwetki. Chce być pożyteczną, stara się udowodnić, że może jeszcze być potrzebnym człowiekiem.

Zresztą wszystkie kobiety, zależnie od sił i stanu zdrowia, starają się być użyteczne. We własnej pracowni krawieckiej szyją i cerują odzież, pomagają słabszym w utrzymaniu porządku. Prócz tego zakład przyjmuje z całego miasta zamówienia na darcie pierza. Jest to zajęcie, które pozwala staruszkom uzyskać fundusze na kupienie sobie doniczki fikusa lub wnukom kilku cukierków.

Kobiety zdrowsze, zamieszkujące drugie piętro tego odmu, ze szczególnym zamiłowaniem pielęgnują kwiaty. Przy każdym łóżku, na stoliku rośnie zielony gaik i uśmiechają się liczne fotografie krewnych. Nadaje to salom przyjemny, wesoły wygląd i jest przedmiotem szlachetnej rywalizacji ambitnych pensjonariuszek.

— Mój wnuczek chodzi już do drugiej klasy — chwali się jedna ze szczęśliwych babek.

— Moja pani, mój chłopak, który zginął w czasie wojny, już dawno ukończyłby gimnazjum. Zabili go barbarzyńcy. Zostałam sama...

Pogawędki takie, wyciskające ze starczych oczu łzę smutku czy rozczulenia, prowadzone są całymi dniami. Dla jednych odwiedziny krewnych, dla innych jedynie wspomnienia stanowią treść życia.

SPOKOJNIE I BEZ WSTRZĄSÓW

Nieco inna atmosfera panuje na trzecim piętrze, które zamieszkują mężczyźni. Tu w świetlicy staruszkowie grają w domino lub czytają gazety, rozmowy toczą się o dawnych przyjaciołach, o tym co kto robił i co umiał. Nie wszyscy mogą już zajmować się pracą. 88-letni żwawy staruszek, który mimo braku sił uparcie i systematycznie ofiarowuje swą pomoc w kotłowni, tłumaczy:

— Całe życie pracowałem. Znam dobrze robotę w fabrykach chemicznych. Teraz już nie mam sił, ale ciężarem nikomu nie będę. Chociaż paleniem w piecu chcę pomagać.

Spokojnie i bez wstrząsów płynie życie Domu Starców. Trzy posiłki dziennie, trochę ochotniczej pracy, pogawędka i pokrzepiający sen, oto treść dnia ludzi, którzy dobiegają kresu swej ziemskiej wędrówki. Mają dobrą opiekę, smaczną strawę i zaspokojenie wszelkich potrzeb, mieszkają razem od wielu lat czy miesięcy, tworzą zżytą rodzinę — świat starości.

Barbara Drzewińska

Towarzyszko!

czekamy na Twoją odpowiedź

na Ankietę-Konkurs „Tygodnia Robotnika"

Szczegóły patrz Nr. 9 „Tygodnia Robotnika" z dnia 29.II.48 r.

Nowości filmowe

„Dwaj panowie F"

Kolorowy film produkcji radzieckiej, zatytułowany „Dwaj Panowie F", pomyślany w stylu starodawnego wodewilu, czy jak chcecie — komedii muzycznej, zaprezentował nam jeszcze jedną z bogatych możliwości radzieckiej sztuki kinematograficznej.

Akcja rozgrywa się w roku 1814. Napoleon zwyciężony, zwycięskie wojska rosyjskie wracają do spalonej podczas inwazji francuskiej Moskwy, która tętni znów nowym życiem, kipi radością i na gwałt się odbudowuje. Na tym tle rozgrywają się dwie równolegle rozwijające się akcje romansowe, jak na wodewil przystało: oficera z panienką, wachmistrza — z subretką. Jest i opór w postaci interesownego ojca i zawistnych starych panien intrygantek, jest i komiczny konkurent, pod koniec pognębiony i wyśmiany. Bo po trudach wojaczki żenią się wszyscy na gwałt, a już najwięcej — przedstawiciele zwycięskiej armii. Na podłożu wesołej, bezpretensjonalnej fabuły, dobrze trafiającej w ton wodewilu, oglądamy jednak i reminiscencje minionej niedawno tragicznej przeszłości: pożar Moskwy i ucieczkę nieszczęśliwych mieszkańców. Potrzebne to jest zarówno dla kontrastów, jak i dla celów ekspozycyjnych akcji.

Całość jest pogodna i wesoła, a jednocześnie — nie pozbawiona pewnego romantycznego sentymentu w stosunku do przeszłości, przy nie narzucających się, lecz widocznych analogiach do teraźniejszości. Film pomysłowo i zgrabnie wyreżyserowany, obfituje w bardzo piękne zdjęcia plenerowe, obsada ról głównych pierwszorzędna. —Ale to nie wszystko. Bo przecież w wodewilu, poza osnową komediową jest jeszcze i muzyka, odgrywająca rolę co najmniej równorzędną. Więc nie brak jej i w „Dwóch panach F". Towarzyszy ona komedii od początku do końca, dlatego też aktorzy są jednocześnie wybitnymi śpiewakami. Podobnie jak treść, również i muzyka jest stylizowana na modłę dawnego wodewilu i celowo utrzymana w stylu kompozycji Aubera czy Boildieu. Nie jest ona zbyt oryginalna, ale zaleca się bardzo przyjemną i w dobrym guście utrzymaną melodyjnością, zarówno w partiach solowych, jak i w duetach, większych zespołach i chórach. To samo można powiedzieć o harmonizacji i instrumentacji — są przystępne, ale nacechowane dobrym smakiem i pomysłową robotą. Wszystkie te czynniki składają się na sympatyczną i efektowną całość, którą zobaczyć warto i warto wysłuchać, bo wychodzą przy tym na swoim zarówno oko jak ucho.

Acha! — lecz cóż to za „dwaj panowie F", o których dotąd nie było ani słowa? — O tym już należy przekonać się samemu, bo opowiadać byłoby za długo. Każdy tytuł filmowy tajemniczość swoją posiada — mówiąc językiem bohaterów Wiecha.

Na zakończenie — jeszcze uwaga. Film puszczono trochę za prędko, zwłaszcza objaśnienia, dotyczące autorów i wykonawców, których nazwisk nie można było zdążyć odczytać, a co dopiero zanotować. Dlatego brak ich w sprawozdaniu niniejszym.

S.W.G.

Miód - trunek naszych ojców

Pszczelarstwo ważnym odcinkiem naszej gospodarki

Żywą działalność w ruchu spółdzielczym rozwinęły spółdzielnie warzywniczo - ogrodnicze, w skład których wchodzą również organizacje pszczelarskie. Obroty tych spółdzielni w 1947 roku osiągnęły sumę 2.620 mil. zł., a ich Centrali około miliarda złotych.

W tych wynikach poważny udział przypada spółdzielniom pszczelarzy. Miód jako produkt odżywczy i dobry trunek znany był w Polsce od dawnych czasów. Z ubytkiem lasów, ulegały zagładzie barki leśne. Miód stopniowo wychodził z powszechnego użycia. Dziś pszczelarstwo przeżywa znowu swój renesans. Ogrodnicy przekonali się bowiem, że obecność pszczół w ich sadach i ogrodach gwarantuje obfitość plonów, nic bowiem tak dokładnie nie zapyla kwiatów drzew owocowych czy roślin jak właśnie pracowita pszczółka.

OBECNY STAN PSZCZELARSTWA

W Polsce w 1947 roku wg. zebranych prowizorycznych danych posiadamy 750 tys. uli. Zaznaczył się zatem silny spadek stanu posiadania z 1939 r., w którym liczono w Polsce 1.450 tys. uli, dających rocznie 10 mil. kg. miodu.

Obecnie do rozwoju pszczelarstwa w naszym kraju przywiązuje się dużą wagę. Władze szkolne usiłują w każdym ogrodzie szkolnym założyć hodowlę pszczół, organizacje zaś pszczelarskie pragną pogłębić swą wiedzę o pszczołach przez badania naukowe. Czynniki gospodarcze widzą w miodzie jeszcze jeden składnik odżywczy dla organizmu ludzkiego oraz towar, którego nadwyżkę możemy z łatwością eksportować do obcych krajów.

NIE WOLNO ZAPOMNIEĆ O WOSKU

W planach spółdzielczości leży czterokrotne zwiększenie ilości uli w Polsce, co umożliwi nam otrzymywanie rocznie około 30 mil. kg. miodu. Pamiętać musimy jeszcze i o tym, że poza miodem, który jest artykułem odżywczym, otrzymujemy z każdego ula jeszcze **wosk, będący podstawowym surowcem w przemyśle chemicznym.**

Na odcinku hodowli pszczół sfery zainteresowane pragną przeprowadzić również planową gospodarkę, która przejawiać się może w rejonizacji stref hodowlanych. — Wtedy nie będzie tego pomieszania gatunków pszczół, jak to ma miejsce dotychczas. Warto zaznaczyć, że w Polsce hoduje się dotychczas około 10 gatunków pszczół, z których największą popularnością cieszy się gatunek zwany „borówka".

Gdzie znajduje się mała Tereska?

Tragedia polskiego dziecka

Tysiące naszych dzieci cierpi nędzę w Niemczech

Dziesiątki tysięcy dzieci polskich, przebywających jeszcze na terenie Niemiec, cierpi niewysłowioną nędzę i poniżenie ze strony wrogiego im środowiska niemieckiego. Niemcy pilnie strzegą porwanych dzieci i ukrywają je przed okiem władz polskich, czy alianckich. Czasami tylko przypadek pozwala na odebranie dziecka polskiego od przetrzymującej je rodziny niemieckiej i repatriowanie do kraju. Społeczeństwo polskie może tu okazać pomoc władzom, informując je o dzieciach zaginionych lub uprowadzonych do Niemiec.

CHARAKTERYSTYCZNE ZEZNANIE

A oto charakterystyczny przypadek, zaczerpnięty z dokumentów ujawnionych przez Wydział Zagranicznych PCK.

Do polskiego funkcjonariusza w Ratyzbonie (amerykańska strefa okupacyjna), prowadzącego poszukiwania za porwanymi do Niemiec dziećmi, zgłosiła się pewna kobieta, która zeznała co następuje:

„Świadoma odpowiedzialności wobec Boga, a także wobec sumienia własnego i wszystkich ludzi miłujących prawdę, nie mogę nadal utrzymać w tajemnicy tego, co uważam za zbrodnię przeciwko ludzkości. Nie jaka Frau Treindl, zam. w Ratyzbonie ma u siebie już od blisko 5 lat dziecko polskie, którego rodzice powrócili do Polski. Rodzice dziecka wielokrotnie usiłowali odnaleźć swoje dziecko, ale zawsze bezskutecznie, ponieważ Treindl umiała je dobrze ukryć. Dziecko to żyje obecnie w tak strasznych warunkach, że nie można sobie nawet tego wyobrazić, jeżeli się tego samemu nie widziało".

Oczywiście funkcjonariusz polski natychmiast udał się na wskazane miejsce. Wpuszczony do pokoju zobaczył w skąpym świetle, przedostającym się do pokoju z maleńkiego okienka, stojące łóżko, na którym wylęgiwało się kilka wielkich psów, a między nimi leżało małe dziecko.

DZIEJE TERESKI

Przesłuchana Niemka jest 50-letnią wdową, bez żadnego stałego zajęcia. Zeznania jej były tak wykrętne, że nie można było doszukać się w nich istotnej prawdy. W każdym razie zostało bezsprzecznie stwierdzone na podstawie dokumentów, że ukrywane dziecko nazywa się Borek Teresa, urodzona w Ratyzbonie (Regensburg) dnia 4 sierpnia 1942 r. Dziecko zostało odebrane matce, przebywającej w więzieniu i przekazane wspomnianej Niemce.

Mała Teresa zdaje sobie świetnie sprawę, iż nie jest Niemką.

Dalsze śledztwo wykazało, że rodzice dziecka pochodzą z Nowosielec w rejonie Sanoka i że 8 razy przybywali do Ratyzbony szukając za pośrednictwem władz alianckich zaginionego dziecka. Za każdym razem jednak Niemce udawało się zmylić czujność poszukujących, przy czym parokrotnie zmieniała miejsce pobytu.

Dziecko jest ładną, ale bardzo niedożywioną i zaniedbaną dziewczynką. Mała Polka trzymana jest przez cały dzień w małym, zapluskwionym i brudnym pokoiku z kilkoma psami.

Bardzo często dziecko bite jest przez Niemkę i nieraz w przeciągu godziny słychać jego płacz. Sąsiedzi parokrotnie zwracali już na to uwagę — ale oczywiście nie zawiadomili odpowiednich władz.

NIEMKA UCIEKŁA

Funkcjonariusz polski natychmiast wystarał się od władz alianckich o pozwolenie zabrania dziecka, ale kiedy przybył w towarzystwie policji do wspomnianego mieszkania, okazało się, że Niemka w międzyczasie zdołała ponownie uciec z ukrywanym przez nią polskim dzieckiem.

Czynione są usilne poszukiwania, celem odnalezienia zbiegłej.

Powyższy wypadek jest tylko jednym z wielu, zanotowanych przez władze polskie i świadczących o gehennie dziecka polskiego w Niemczech.

W dniu 23 lutego 1948 roku, zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 62, nasz długoletni pracownik i kolega

Ś. † P.

STANISŁAW POKRZYWNICKI

INŻYNIER - TECHNIK

Wyprowadzenie zwłok z domu ul. Piotrkowska 174, odbędzie się 25 lutego br., o godzinie 15 do kaplicy na Dołach.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 26 lutego br., o godzinie 11, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Katolicki na Dołach, o czym zawiadamiają

ZARZĄD I RADA ZAKŁADOWA „SPOŁEM"
Oddział Rolniczy i Przemysłowo-Rolny w Łodzi.

JAK POWSTAJĄ „WAMPY FILMOWE"

Tajemnica pięknej buzi

Sztuka charakteryzacji święci swoje triumfy

Nie wszystkie gwiazdy filmowe są tak piękne, jak wydaje się to na ekranie. Naturalnie, zdarzają się kobiety o wyjątkowej urodzie, których wszystkie rysy są skończenie piękne, ale nie ma ich tak wiele, jak aktorek filmowych, z których każda czyni przecież wrażenie skończonej piękności.

Ale to jest tylko wrażenie, wywołane przez umiejętnych charakteryzatorów filmowych.

KARTY CHARAKTERYZACYJNE

Charakteryzatorzy w wielkich wytwórniach filmowych posiadają dokładne karty, ilustrujące rysy każdej gwiazdy. Na kartach tych uwzględnione są najdrobniejsze szczegóły twarzy gwiazdy i zaznaczone wszystkie poprawki, jakie mają być dokonane. W rogu karty widnieje rysunek, przedstawający twarz gwiazdy po dokonaniu maquillagu.

Technika nowoczesna doszła do niezwykłych rezultatów. Nie posługując się zupełnie żadnymi gotowymi rekwizytami, sztucznymi wąsami, czy tekturowymi nosami, osiąga wspaniałe efekty. Ale jest to naprawdę ciężka praca, wymagająca wielkiego wkładu cierpliwości i poświęcenia zarówno ze strony charakteryzatora, jak i aktora. — Charakteryzator znęca się nad swym delikwentem po dwie lub trzy godziny. Przede wszystkim nakłada mu na twarz i głowę pokład płynnej, plastycznej masy, na której — nim zaschnie — żłobi żądane rysy, — zmarszczki, kontury czoła, policzków, ust i podbródka. Jest to iście benedyktyńska praca, bo trzeba zważyć, że usunięcie takiej charakteryzacji zabiera również parę godzin czasu.

SIEDEM BARW NA POLICZKACH

Na twarzy gwiazdy, mającej stanąć przed kamerą, charakteryzator rozpościera całą gamę kolorów. — Kładzie siedem rozmaitych barw na policzki, nos, czoło, wargi, podbródek i skronie artystki. Podkład robi przeważnie pomarańczowy (u mężczyzn brązowy) i na tym tle kładzie fioletowe, zielone, sine, szkarłatne i żółte plamy i cienie.

Usta maluje się dokładnie w szeroki łuk, lub zaciśniętą linię, przykrywając ich naturalny kontur warstwą cielistej szminki. By osiągnąć efekt naturalności, pogłębia się rowek między wargami a nosem, szafirowym lub ciemno-zielonym kleksem. Niekiedy rowek ten należy spłaszczyć, wówczas maluje się go pomarańczową szminką.

ZADARTY NOSEK I SPOJRZENIE „WAMPA"

Aby pogłębić wyraz oczu gwiazdy, maluje się pod dolną powieką szerokie, zielone cienie. Na górną powiekę nakłada się warstwę szafirowo - srebrnej szminki, którą następnie pokrywa się tłustym, oleistym kremem. Rzęsy przeważnie przylepia się sztuczne, podkładając oddzielnie każdy włosek, a następnie podkręca w górę specjalnym aparacikiem. Jest to zabieg dość bolesny i przykry: zmęczone powieki podrażnione sztucznymi rzęsami, obciążone tłuszczem dosłownie „kleją się", ale gwiazda bohatersko znosi te wszystkie przykrości, uśmiecha się swobodnie i rzuca „spod rzęs" (tych sztucznych) uwodziciel skie spojrzenia, które zyskują jej popularność wśród milionów widzów na świecie i lukratywne kontrakty z wytwórnią.

Najtrudniejsza jest zawsze sprawa z nosem. By uczynić go bardziej „orlim" maluje się na policzkach po obu jego stronach głębokie cienie. Im cienie głębsze, tym bardziej „orli" nos. A co zrobić, jeśli nosek ma być zadarty? Wówczas maluje się na chrapkach wąskie, ciemne obwódki, powiększając w ten sposób nozdrza i nadając im taki kształt, by osiągnąć zamierzony efekt. Zdolny, obeznany ze swym fachem charakteryzator wie, jak rozłożyć na policzkach i czole całą gamę cieni, by pozornie zmniejszyć, powiększyć, zmodyfikować dowolnie każdy nos.

Tak wyglądają „au naturel" piękności filmowe: fioletowe nosy, pomarańczowe policzki, usta, malowane brązową lub żółtą szminką, włosy, przyklejone sztucznie do czoła i między rzęsy, oczy i usta ociekające tłustą, lśniącą szminką.

Najpiękniejsza kobieta w takiej masce upodabnia się do jakiegoś groteskowego potwora. Ale tak właśnie musi być. Bo sfilmowana i rzucona na ekran śmieszna, ociekająca tłuszczem i osypana pudrem maska przemienia się w czarującą pełną wyrazu twarzyczkę.

PORADNIK KOSMETYCZNY kobiety pracującej

D-RZE MED. ZOFIA I FELIKS ROSTKOWSCY

jak zachować młodość, pielęgnować urodę, stosować maquillage, odmłodzić się po pracy oraz setki innych rad i wskazówek

*

Zamówienia w sprzedaży ratalnej przyjmuje:
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAMY SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „WIEDZA"
Warszawa, ul. Daszyńskiego Nr 18. Telefon 8-73-13.

Raty miesięczne w wysokości: I. Zł 150,—, II. Zł 100,— i III. Zł 100,— wpłacać należy na konto P.K.O. Nr 1-5941 lub przekazem pocztowym, podając czytelnie nazwisko i imię.

Świecąca farba

Ciekawy wynalazek krakowskiego inżyniera

Na kilka lat przed wybuchem wojny światowej inż. Rojek z Krakowa wynalazł i opatentował **farbę, świecącą w ciemnościach.** Skład jej pozostał tajemnicą. Wiadomo tylko, że wchodziły tam między innymi bor, siarka itd. Farba ta naświetla się światłem dziennym lub elektrycznym. Trzy sekundy naświetlania wystarczy, aby farba świeciła w ciemnościach przez 15 godzin rozproszonym światłem, jakby księżycowym, **a przy tym przenikliwym, że w zamkniętym pomieszczeniu wystarcza do odczytania większych liter.**

Farbę tę można stosować na każdym materiale, oprócz żelaza. Wielką jej zaletą jest niezniszczalność energii świetlnej, która się odnawia samoczynnie. Naświetlanie słońcem powoduje większe promieniowanie w ciemnościach, elektryczne naświetlanie zaś wywołuje słabsze promieniowanie farby.

Świecąca farba inż. Rojka tym się różni od innych wynalazków tego rodzaju, że jest tania, co umożliwia jej praktyczne zastosowania.

Farba ta — biały proszek bezwonny — rozrabiana jest zwykłym sposobem i używana w stanie płynnym. Wilgoć nie niszczy jej, lecz osłabia zdolność świecenia. Wydziela wówczas zapach siarkowodoru. Stwierdzono, że jest trudno palna i zupełnie nieszkodliwa dla zdrowia. Z farby tej udało się otrzymać 4 odcienie: biały, błękitny, seledynowy i żółty.

Wnalazek ten może znaleźć szero**kie zastosowanie praktyczne.** W kopalniach mógłby oddać znakomite usługi górnikom, użyta do malowania znaków ostrzegawczych, napisów, w kolejnictwie — do malowania szlabanów i **w ogóle tam, gdzie są potrzebne sygnały świetlne.** Przydałyby się także i kupcom do malowania szyldów, szczególnie w miastach prowincjonalnych. Także w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i obrony państwa farba ta mogłaby mieć najróżnorodniejsze zastosowanie np. przy oznaczaniu lotnisk, składów, skrzyżowań ulic, punktów opatrunkowych, schronów itp.

Kto wie, może w niedalekiej już przyszłości wszystkie domy będą malowane świecącą farbą zewnątrz, a wewnątrz klatki schodowe, ciemne korytarze, przedpokoje itp. Zastosowań znalazłoby się bez liku.

Człowiek może żyć 200 lat

Rewelacyjne wyniki badań radzieckiego uczonego

Uczony radziecki Łazarew ogłosił wyniki swych badań z dziedziny biofizyki. Twierdzi on, że **zmysły nasze, jak wzrok, słuch, powonienie itd. zależą od prawidłowego funkcjonowania mózgu.** Im większa jest wrażliwość ośrodków nerwowych w mózgu, tym większa wrażliwość odnośnych organów zmysłów.

Wrażliwość nerwów zmienia się **zależnie od wieku i od pory dnia.** Najwyższy stopień wrażliwości w ciągu doby ma miejsce o godzinie 2 po południu, a najniższy między 3 i 4 rano. **Śmierć następuje zwykle o tej porze, gdy organizm ma najmniej siły do walki.** W tych też godzinach najczęściej człowiek przychodzi na świat.

Największą wrażliwość ujawniają ludzie w 20 roku życia.

Zdaniem uczonego radzieckiego na ośrodki nerwowe można działać odżywczo, podnosząc sprawność ich działania. Jest on też zdania, że człowiek może żyć do 200 lat, jeżeli jego mózg będzie się podtrzymywało środkami fizyko-chemicznymi.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Jacy jesteśmy i jak wyglądamy

WEDŁUG ostatnich danych instytutu Gallupa przeciętny mężczyzna waży dziś 71 kg i ma 166 cm wzrostu. Spośród dziesięciu mężczyzn 6-ciu woli blondynki, a na 20, wchodzących w związki małżeńskie, 15 żeni się dla pieniędzy. Kobiety mierzą przeciętnie po 157 cm i na ogół ważą więcej, niżby sobie tego życzyły (ok. 62 kg). 80 proc. kobiet woli mieć męża o łagodnym usposobieniu, niż wiernego, choć na ogół wolałyby, aby mężczyźni byli bardziej romantyczni. 75 proc. kobiet chciałoby mieć w małżeństwie troje dzieci, 20 proc. nie chce w ogóle dzieci, a 98 proc. dopuszcza do siebie myśli o dziecku dopiero w drugim, lub trzecim roku po ślubie.

Na dwudziestu ludzi jeden jest mańkutem, a 3 cierpi na dolegliwości słuchu. Przeciętny obywatel kładzie się spać o 10 wieczorem, a wstaje o wpół do siódmej. Jeden na trzech nie może rano wstać z łóżka, natomiast tylko 1 na 5 ciężko zasypia.

60 proc. ludzi na świecie pije, a 76 proc. pali tytoń. Nadmiernie pali i pije 36 proc. mieszkańców naszego globu. 96 proc. ludzi wierzy w Boga, a 76 proc. w życie pozagrobowe. Tylko 4 proc. ludzi uważa się za nieszczęśliwych, 57 proc. jest zadowolonych z życia, 38 proc. czuje się cudownie, a 1 proc. nie potrafił odpowiedzieć na to pytanie.

Rezerwat trędowatych

NA CYPEL Kaluappa wyspy Molokai oddalonej o 35 minut lotu od Honolulu) przybył niedawno transport żywności i odzieży oraz 19 kobiet i 4 mężczyzn, żon, i mężów chorych. Przybywając do kolonii trędowatych ludzie ci zgadzają się dobrowolnie spędzić na niej resztę życia, gdyż — nawet jeśli nie ulegną zarazie — nie mogą już wrócić do zdrowego społeczeństwa.

Życie na wyspie trędowatych nie jest aż tak straszne, jak mogłoby się to pozornie wydawać. Chorzy korzystają z zupełnej swobody, mogą poruszać się po całej wyznaczonej dla nich przestrzeni, mogą leczyć się w szpitalu, lub siedzieć spokojnie aż do śmierci w swych mieszkaniach, jeśli im się tak podoba.

Trędowaci przeważnie pracują, choć nikt nie zmusza ich do tego. Najchętniej zajmują się hodowlą bydła, lub rybołówstwem: wielu też trudni się rozmaitymi rzemiosłami. Niektórzy pozakładali sobie sklepy, które bardzo dobrze prosperują. Rząd opłaca koszta ich utrzymania na wyspie, a poza tym wypłaca każdemu po 50 dolarów rocznie. O resztę muszą troszczyć się sami. Połowę mieszkańców kolonii stanowią Hawajczycy; reszta to Japończycy, Portugalczycy i Chińczycy. Obecnie przebywa w Kaluapapa 2 Hiszpanów i 1 Niemiec.

Skargi gospodyń

Znów skarżą się łódzkie gospodynie na nienormalny stan rzeczy w niektórych gałęziach handlu detalicznego. Niektóre sklepy próbują w ostatnich dniach na nowo metody „sprzedaży przymusowej". W detalicznym handlu nabiałem i przetworami mleczarskimi sytuacja wygląda w ten sposób, że sprzedawca stawia konkretne ultimatum: — masło może pani dostać, o ile weźmie pani taką a taką ilość jajek...

Nic dziwnego, że w tych warunkach gospodynie łódzkie się skarżą i dzielą się swymi spostrzeżeniami z nami, ufając, że interwencja prasy i tym razem okaże się skuteczna, przez zwrócenie uwagi odpowiednich czynników kontrolnych na ten nienormalny stan rzeczy.

Czy to się zmieni?

ZOM nie jest w Łodzi instytucją popularną. Stan sanitarny naszego miasta zawsze przedstawiał wiele do życzenia w przeszłości i jest obecnie (miejmy nadzieję, że kiedyś tak nie będzie).

Nie każdemu wiadomo, że właśnie w tych dniach pracownicy ZOM przystąpili do współzawodnictwa pracy. Można więc rokować jak najlepsze nadzieje, a w każdym razie inicjatywa jest godna uwagi i poparcia. Trudno jednakże sobie wyobrazić owocną pracę ZOM bez współzawodnictwa pracy — dozorców domowych w zachowaniu czystości na posesjach...

W centrum Łodzi — szczególnie w ostatnich dniach — jeszcze w godzinach południowych stoją na chodnikach przeładowane śmieciem metalowe zbiorniki. Sądzimy, że winny one być wypróżnione we wczesnych godzinach rannych. Miejmy nadzieję, że to się teraz w tym sensie zmieni...

Szkółka dla grzecznych dzieci

Palenie papierosów jest niewątpliwie nałogiem i jak twierdzą lekarze — często nawet szkodliwym. Jednakże jest to nałóg tak rozpowszechniony i „państwowotwórczy" z uwagi na wpływy skarbowe, że wszędzie — nawet w tramwaju — przewiduje się stworzenie „palarnianych azylów". Tylko nie w Sądzie łódzkim, gdzie jak w szkółce dla grzecznych dzieci — personel, interesanci, świadkowie, muszą schodzić na papierosa do niezbyt wonnych apartamentów, zaopatrzonych w napis „OO", jeśli chcą uniknąć mandatu karnego. Nawet Prezes Sądu musiał w tych dniach zapłacić mandat, za to że palił papierosa po męczącej sesji na korytarzu sądowym.

Sąd powinien pamiętać, że nie wszyscy z tego gmachu wychodzą jako więźniowie i nie ograniczać tej „wolności obywatelskiej" — zezwalając albo na palenie na korytarzach, albo tworząc jakąś palarnię.

(J)

SZTUCZNY DESZCZ

jest tańszy od suszy

Dwóch uczonych budapesztańskiej wyższej szkoły technicznej, Aladar Rovoi i Henryk Gooroog, opatentowali **aparat, wytwarzający sztuczny deszcz.** Metoda ich oparta jest na znanym doświadczeniu, przy pomocy którego stwierdzono, że w chwili powstania olbrzymiego ognia tworzy się chmura, z której często powstaje deszcz. **Zjawisko to znane było już Indianom, którzy potrafili je wykorzystać, zalewając wodą ziemię wrogich szczepów.**

Węgierscy wynalazcy są zdania, że ich aparat, zużywający tylko milion kilogramów oleju i nafty potrzebnej do wytworzenia chmury, jest bardziej ekonomiczny, aniżeli znane aparaty amerykańskie.

Koszt wytworzenia sztucznego deszczu, tak koniecznego w kraju, stale zagrożonym suszą, wynosi znacznie mniej, aniżeli ogólne straty, wynikłe dzięki suszy nad daną okolicą.

ROZTARGNIENIE UCZONEGO

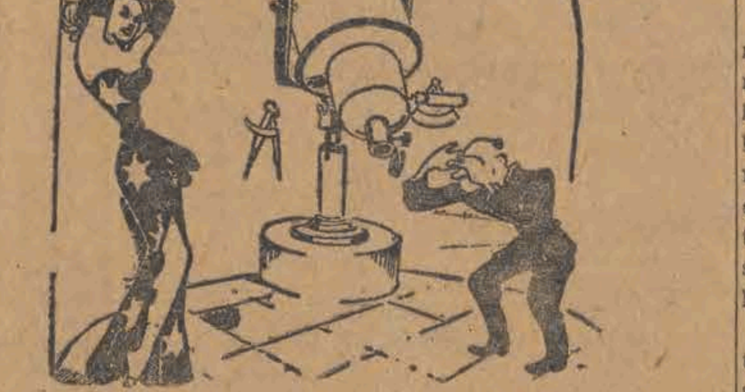

...Jedna gwiazda warta drugiej...

Skok z samolotu za zasłoną dymną

Na lotnisku moskiewskim dokonano ciekawej próby zamaskowania zasłoną dymową skoku z samolotu ze spadochronem. Mianowicie lotnik radziecki Siłow skoczył z samolotu z wysokości 1500 m. — W chwilę po skoku lotnik zapalił petardę dymową, której wybuch zasłonił go gęstą ścianą dymową, ukrywając w ten sposób lądowanie.

Była to jedna z pierwszych prób tego rodzaju, posiadająca pierwszorzędne znaczenie dla lotnictwa wojskowego.

MŁODZI NA STARCIE

Refleksje na temat mistrzostw bokserskich juniorów

Dnie — dzisiejszy i jutrzejszy, przynoszą Łodzi ciekawe zawody pięściarskie w postaci mistrzostw Łodzi juniorów.

Rok rocznie Ł.O. Z.B. organizuje takie turnieje, które cieszą się wielkim powodzeniem nie tylko ze strony młodych zawodników, lecz i publiczności.

Jeśli spotykamy się z takim objawem ze strony sportowej Łodzi, to należy nadmienić, iż widzów nie ściąga do sali bynajmniej program zawodów czy też chęć obejrzenia walk, stojących na stosunkowo wysokim poziomie.

Żaden z widzów nie zna dokładnego zestawienia par, mających danego dnia stanąć w ringu, żaden z widzów nie spodziewa się ujrzeć boksu w najlepszym wydaniu. Przychodzi natomiast obejrzeć owoc żmudnej pracy, jaką jest niewątpliwie szkolenie młodego narybku.

Rok rocznie mistrzostwa juniorów w boksie gromadzą na starcie poważną ilość młodych adeptów tej sztuki. I w dniach tych każdy łodzianin, którego sport pięściarski szczególnie interesuje, stara się na podstawie przeprowadzonych walk zanalizować pracę klubów łódzkich w dziedzinie szkolenia młodego narybku bokserskiego.

„Pierwszy krok bokserski" jest imprezą mającą na celu wprowadzenie na ring młodzieży, która dotąd nie miała możności brać udziału w walkach przy publiczności. Natomiast mistrzostwa juniorów są turniejem już innego formatu.

Zgłoszeni zostają zawodnicy, którzy mają już poza sobą i pierwszy krok i nieraz poważne zawody międzyklubowe, czy też nawet międzyokręgowe.

Należy zaznaczyć, iż udział w tych mistrzostwach uzależniony jest od wieku zawodnika. Startować mogą ci, którzy ukończyli lat 16, a nie przekroczyli 19 roku życia. Są więc w większości między nimi młodzi chłopcy, którzy nie mogą mieć jeszcze pretensji do miana „wielkiego boksera".

Zasadniczą intencją organizowanych mistrzostw okręgowych juniorów jest: — wykazanie się liczebnością swego narybku, oraz postępów jakimi mogą poszczycić się, ci młodzi zawodnicy od czasu ich startów w pierwszym kroku bokserskim. Przeglądając jednak imienne listy zgłoszeń poszczególnych klubów widzimy wiele znajomych nazwisk. Jak się okazuje, wielu z tych juniorów, mających brać udział w dzisiejszych zawodach, to bokserzy zaawansowani dość wysoko.

Będziemy więc mieli możność zobaczyć obok młodych i jeszcze niewyspecjalizowanych chłopców — jednostki zdradzające już obecnie talent w tej dziedzinie sportu.

Tegoroczne mistrzostwa juniorów będą o tyle ciekawsze, iż w obecnym okresie posuchy, będziemy mogli na podstawie obserwacji reprezentantów poszczególnych klubów, ocenić wydajność dotychczasowej pracy w tym kierunku, oraz określić szansę ich na przyszłość. Nie można bowiem swych osiągnięć ograniczać jedynie i wyłącznie do eksploatowania tych pięściarzy, którym wiek za kilka lat nie pozwoli już na odnoszenie dalszych sukcesów.

Na ogólną ilość 58 zgłoszonych pięściarzy do tegorocznych mistrzostw juniorów, ŁKS wystawia 13 zawodników, Tęcza 6, Filmowiec 4, Zjednoczeni 10, Wima 4, IKAPE 7, Zryw 9, i Naprzód 5.

Jak widzimy z tego zestawienia najliczniej obsadza mistrzostwa Łódzki Klub Sportowy, bo zgłasza 13 zawodników. Dziwi nas jednak nieco fakt, iż „Tęcza" zgłosiła jedynie 6 pięściarzy. Poważny ten klub, biorący udział w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski, winien, naszym zdaniem bardziej się rozgałęziać.

W dniu dzisiejszym na ringu w sali klubu sportowego „Tęcza" przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 19 otwarte zostaną tegoroczne mistrzostwa bokserskie juniorów okręgu łódzkiego.

Ciekawa ta impreza zgromadzi zapewne wielu zwolenników boksu w Łodzi.

wan.

Hokeiści Cracovii w Łodzi

W dniu 27 lutego najlepszy w chwili obecnej zespół hokejowy w Polsce — Cracovia rozegra w Łodzi mecz towarzyski z drużyną ŁKS.

Ostatnio zespół Cracovii odnosi same zwycięstwa. Wczoraj drużyna ta pokonała wysoko „Siłę" (Giszowiec) w stosunku 7:2.

Nic dziwnego, że występ tego klubu na terenie Łodzi wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

W piątek, o ile warunki atmosferyczne nie ulegną pogorszeniu, będziemy mogli przekonać się na lodowisku ŁKS, czy nasi olimpijczycy dużo skorzystali grając podczas turnieju w St. Moritz. W barwach Cracovii grają bowiem sami czołowi zawodnicy polscy jak: — Kowalski, Marchewczyk, Palus, Więcek, Burda i Wołkowski.

Bliższe szczegóły na temat piątkowego spotkania — podamy jutro.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat W. G. i D. Nr. 1

1. Podaje się do wiadomości, że WG i D ŁOZPN na pierwszym swym posiedzeniu ukonstytuował się następująco:
1) Przewodniczący — Kobyliński Zb.
2) wiceprzewodniczący — Skibiński Jan.
3) sekretarz — Majchrowski Edmund,
4) zastępca sekr. — Guzicki Zenon,
5) kier. ref. ewidencji Broniecki Edward.
6) czł. ref. ewidencji — Sroda Zygmunt,
7) członek ref. ewidencji — Nieczkowski Stefan,
8) czł. ref. ewidencji — Marciniak Józef.
9) kier. ref. rozgrywek — Skibiński Jan,
10) czł. ref. rozgrywek — Tomaszewski Eugeniusz,
11) czł. referatu rozgrywek—Mroziński J.
12) referat kar — mgr. Gliński Wiktor.

2. Wobec trzykrotnego nieprzybycia na posiedzenia WG i D zgodnie z regulaminem skreślono z listy członków kol. kol. Pawłowskiego Stefana oraz Piekarka a na ich miejsce dokooptowano kol. kol. mgr. Glińskiego oraz Srodę, wylosowanych w roku ubiegłym, ponieważ Walne Zgromadzenie nie wybrało zastępców.

3. Rozgrywki rundy wiosennej na rok 1947/48 postanowiono rozpocząć w klasie A w dniu 21.3.48. a skończyć 13.6.48. za wyjątkiem KS Boruta Zgierz, dla którego termin rozpoczęcia ustalono na dzień 7.3.48. z powodu zaległych 8 terminów.

Terminarz rozgrywek dla KS Boruty podajemy niżej:

7.3.48. boisko Zgierz — godz. 11, Boruta Zgierz — Lechia. 14.3.48. — boisko Zjednoczone godz 11, ZZK — Boruta. 29.3.48. — boisko Tomaszów, godz. 15, TUR Tomaszów — Boruta. 2.5.48. — boisko Zgierz, godz. 11, Boruta — PTC. 6.5.48. — boisko Zjednoczone, godz. 16, TUR Łódź — Boruta. 13.6.48. — boisko Zgierz, godz. 11, Boruta — Widzew.

4. Rozgrywki rundy wiosennej w klasie B postanowiono rozpocząć w dn. 4.4.48. finały zaś rozpoczną się 30.5.48. o moralny tytuł mistrza 1.8.48.

5. Kierownictwa Podokręgów rozłożą rozgrywki o mistrzostwo klasy B na rok 1947/48 w ten sposób, by mistrzowie ich grup mogli wziąć udział w rozgrywkach finałowych tj. w dniu 30.5.48.

Odnośnie terminów rozpoczęcia rozgrywek w klasie C i juniorów zostanie podane w najbliższym komunikacie.

7. Rozpoczęcie rozgrywek o mistrzostwo na rok 1948/49 w klasie A, B, C i juniorów ustalono na dzień 27.8.48.

8. Przypomina się klubom o obowiązkowym zgłaszaniu wszelkich zawodów towarzyskich, o ile zawody są sędziowane przez sędziego przygodnego, należy w przepisowym terminie złożyć zastępczy protokół, zachowując wszelkie odnośne przepisy. Niewypełnienie tego zarządzenia pociągnie za sobą kary porządkowe i pieniężne aż do zawieszenia klubu włącznie.

Kanada wygrywa w Czechosłowacji

PRAGA. Po uzyskaniu wyniku remisowego z Czechosłowacją 3:3, reprezentacja hokejowa Kanady, która wygrała turniej olimpijski w St. Moritz, grała w Bratysławie z reprezentacją Słowacji, odnosząc zwycięstwo w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

Mecz drużyny kanadyjskiej z reprezentacją Moraw, rozegrany w Brnie, zakończył się zwycięstwem gości 9:3 (3:0, 4:0 2:3). Spotkanie to oglądało 15 tys. widzów.

Zielony stolik tańczy

a my cierpliwie czekamy

Stwierdzić musimy bezstronnie, że większa część miłośników sportu z zadowoleniem przyjęła wiadomość o powstaniu ligi koszykowej w naszym kraju. — Myśl przewodnia słuszna, i nie nasuwa żadnych zastrzeżeń, gdyby nie zawiść niektórych działaczy sportowych, siedzących w Wydziale Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Ręcznej. Nie zdrowa ambicja tych panów doprowadza do rozgoryczenia wszystkich tych sportowców, którzy uprawiają sport dla samej idei sportu, a nie dla „wyższych" celów... Dziś poruszymy tę sprawę, bo wychodzimy z założenia, iż nie wolno jej przemilczać. Im wcześniej ukręci się łeb „hydrze", tym korzystniej wyjdzie to sportowi polskiemu.

O co właściwie idzie? Otóż to! Nie wiemy, czym się kierują panowie z PZPR-u wprowadzając samowolnie pewne zmiany, wbrew ogólnym postanowieniom, dotyczącym sposobu pierwszych rozgrywek ligowych.

Ostatnie posunięcia panów z PZPR-u nasuwają przypuszczenia, że drużyna łódzkiej YMCA nie cieszy się ich sympatią i chętnie podstawiałoby się im nogi, by przypadkiem nie zdobyli mistrzostwa Polski w koszykówce. Chętnie powitalibyśmy wyjaśnienie w jakim celu Wydz. Gier i Dyscypliny PZPR-u zmienia ustalony plan rozgrywek, przewidziany na początku. Pamiętamy dobrze, że według planu, na początku każdej tury przewidywano mecze między lokalnymi zespołami. Zainteresowani twierdzili wówczas głośnym chórem, że jest to rozumne, słuszne i sprawiedliwe.

Po pierwszej rundzie rozgrywek okazuje się, że zasada ta jest bardzo niewygodna dla niektórych działaczy.

W związku z tym, w drugiej rundzie zaczęły się już jakieś niezrozumiałe, tajemnicze ruchy przy zielonym stole. Zmieniono więc kolejność wyjazdów łódzkiej YMCA, aby w ten sposób szachować ich możliwości zdobycia zaszczytnego tytułu mistrzowskiego.

Następnie przesunięto termin lokalnego spotkania w Poznaniu i to w ten sposób, że Warta, która obok YMCA ma największe szanse do zdobycia mistrzostwa Polski, spotka się z KKS-em po wizycie łódzkiej YMCA w Poznaniu. Rozumiemy, że można, i należy czasami pójść na rękę jakiejś drużynie jak w tym wypadku naszym sympatycznym kolejarzom, ale zdajemy sobie również sprawę z tego, że aby być zupełnie w porządku wobec wszystkich drużyn należałoby spotkanie KKS — Warta rozegrać przed wizytą leadera tabeli w Poznaniu, ewentualnie wyjazd łódzkich YMCA-rzy należałoby przesunąć na czas po spotkaniu KKS-u z Wartą.

Takie rozwiązanie sprawy nie nasuwałoby żadnych podejrzeń, jakie w tej chwili istnieją, od czasu ubiegłego tygodnia.

Jak wiadomo koszykarze łódzkiej YMCA kroczą w rozgrywkach bez straty punktów. Najgroźniejszy rywal Warta, ma jednak dwie porażki. Uczciwie wywalczone i zasłużone zwycięstwa YMCY nie podobają się widocznie pewnej grupie panów, którzy przez niezdrową ambicję doprowadzają do spaczenia pięknej i zdrowej idei w sporcie, jaką jest „fair play".

Sądzimy, że Władze PZPR-u, w trosce o dobre imię tej dziedziny sportu, wyjaśnią opinii publicznej dlaczego od końca ubiegłego tygodnia zaistniały tego rodzaju nieprzyjemne zgrzyty w rozgrywkach ligowych. Czekamy!

Ludwik Szumlewski.

Przed pierwszym egzaminem

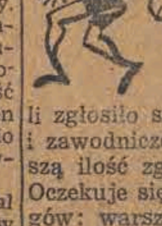

OLSZTYN. — Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, które odbędą się w hali olsztyńskiej w dniach 28 i 29 lutego b. r. zapowiadają się imponująco. Do obecnej chwili zgłosiło się już 157 zawodników i zawodniczek, przy czym największą ilość zgłoszeń przysłała Łódź. Oczekuje się jeszcze zgłoszeń okręgów: warszawskiego, śląskiego i krakowskiego.

Bogaty program pływaków

Wszystkie niedziele są w pełni wykorzystane przez pływaków łódzkich. Mało tego. Brak wolnych terminów nie pozwala np. Filmowcom na zorganizowanie czwórmeczu Filmowiec — Elektryczność (W-wa) — Warta (Poznań) — Cracovia. Ponadto dawno zakontraktowany mecz Filmowca z Wartą również musiał być przełożony na termin późniejszy.

Dotychczasowe imprezy pozwoliły łódzkim zawodnikom „wypłynąć na szersze wody". Boniecki, Dobrowolski, Chojnacki, Jera, Wojciechowski czy Jaworski mogą dziś z większym, niż dotąd powodzeniem startować we wszystkich poważnych ośrodkach Polski i niewątpliwie wstydu Łodzi nie przyniosą.

Mecz międzymiastowy z Warszawą przerwał na jeden tydzień mistrzostwa okręgu w hali krytej.

Po pierwszym dniu zawodów drużynowo prowadzi „Filmowiec" — 168 pkt., przed HKS — 90 pkt, YMCA znajduje się na trzeciej pozycji przed b. mistrzem okręgu — AZS-em.

Kolejność ta prawdopodobnie i po drugim dniu mistrzostw nie ulegnie zmianie. Tytuł mistrzowski przypadnie po raz trzeci filmowcom, a wicemistrzostwo HKS-owi.

Oba te zespoły zmierzą swe siły w tydzień po mistrzostwach okręgowych t. j., 7 marca b. r.

W zawodach o mistrzostwo okręgu, które odbędą się w niedzielę, do rozegrania pozostały jeszcze następujące konkurencje:

MĘŻCZYŹNI — 200 m styl dowol., 100 m sty. grzbietowym, 100 m styl. klas., skoki z trampoliny oraz sztafeta 4x200 m styl. dowolnym.

KOBIETY — 400 m styl. dowol., 100 m styl. klasycznym i 100 m styl. grzbiet. oraz sztafeta 4x100 m styl. dowol. (H. K.)

MOTOCYKLIŚCI uczą się przepisów

Sekcja Motorowa Włók. Zw. Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi, powiadamia wszystkich członków sekcji, że w czwartek dnia 26 lutego 1948 r. o godz. 19 w lokalu klubu przy ul. Nawrot 73/75 wygłoszony zostanie odczyt inż. Wilczyńskiego p. t. „Przepisy o ruchu drogowym".

Na powyższy odczyt zarząd sekcji zaprasza członków i sympatyków.

E. A. T. HOFFMAN 23)

„Panna de Scudéry"

Powieść fantastyczna

Nie było dla mnie wyjścia ni odwrotu! Chwilami zdawało mi się, że stałem się sam współuczestnikiem morderstw Cardillaca i tylko miłość do Madelon pozwalała mi zapominać chwilowo o moralnych mękach, jakie cierpiałem, tylko przy niej zdolny byłem zatrzeć w pamięci ślady tych niedających się opowiedzieć wrażeń, które wracały mi na myśl z nieubłaganą siłą, ilekroć zostawałem sam jeden. Gdy pracowałem ze starym w warsztacie, nie mogłem mu spojrzeć w twarz, przerażenie na sam widok tego strasznego człowieka, odejmowało mi mowę. Uchodził przecież za najuczciwszego z ludzi, czułego ojca, obywatela bez skazy, podczas kiedy cienie nocy, osłaniające prawdziwe jego oblicze, opowiedzieć by mogły o nim tyle innego!

Madelon, czysta i niewinna jak anioł, darzyła go uwielbieniem i miłością. Krajało mi się serce na myśl, co działoby się z nią, gdyby zemsta słusznej sprawiedliwości spaść miała kiedyś na zdemaskowanego łotra, który z taką szatańską chytrością potrafił zwodzić całe miasto i wszystkich dookoła siebie! Pewny byłem, że zabiła by ją czarna rozpacz! I to samo już zamykało mi usta i zmuszało mnie do milczenia, choćby mi samemu wypadło ponieść śmierć za jego zbrodnie.

Pomimo, że ze słów żandarmów dużo się mogłem domyśleć, jednak czyny Cardillaca, motywy tych czynów, sposób niezwykłego dokonywania zbrodni, były dla mnie zagadką. Lecz wyjaśnienie nie dało na siebie długo czekać.

Pewnego dnia Cardillac, który, mimo, że budził we mnie zawsze widoczny wstręt, bywał przy pracy w doskonałym humorze, śmiał się i żartował, wydał mi się tym razem czegoś naburmuszony i w sobie zamknięty. Nagle odrzucił na bok klejnoty, nad którymi pracował, tak, że aż kamienie rozsypały się po stole i po podłodze, wstał gwałtownie i mówić zaczął:

— Słuchaj, Olivierze! Tak dłużej między nami być nie może, to jest nie do zniesienia! To, co nie udało się przebiegłości Desgraisa i jego towarzyszy, przypadek wydał w twe ręce. Widziałeś mnie przy nocnej robocie, do której zmusza mnie moja ciemna gwiazda, której nie mogę stawić oporu! — Lecz i twoja zła gwiazda sprawiła, że podążyłeś wtedy za mną i zdołałeś przebić nieprzeniknioną zasłonę! I ta twoja zła gwiazda dodała lekkości twoim krokom, że mogłeś posuwać się za mną po cichu, jak jakieś malutkie zwierzątko, tak że ja, który w najciemniejszą noc widzę wszystko jak tygrys, a uchem wyłowić potrafię najmniejszy szmer, choćby to było lekkie brzęczenie komara, nie zauważyłem cię. I w ogóle twoja zła gwiazda sprowadziła cię jako towarzysza do mego domu! Tak jak teraz rzeczy stanęły, o żadnej zdradzie myśleć już nie podobna. Dlatego wszystko mi jedno — i wolę, żebyś już wiedział wszystko.

— Nigdy ja nie będę twoim towarzyszem, obłudny zbrodniarzu — chciałem zawołać, ale wewnętrzne przerażenie, którym mnie napełniły słowa Cardillaca zamurowały mi gardło. Chciało mi się krzyczeć, ale zamiast słów dobywały mi się z ust same niezrozumiałe, nieartykułowane dźwięki.

Cardillac tymczasem usadowił się ponownie na swoim stołku. Ocierał pot z czoła i zdawał się z trudem panować nad wspomnieniami przeszłości, które zdecydował się odsłonić. Nareszcie zaczął:

— Uczeni ludzie dużo mówią na temat wpływu, jaki matka wywrzeć może na dziecko jeszcze noszone w łonie. Na dziecięciu odbijają się podobno w osobliwy sposób niezwykłe zwłaszcza, mocne wrażenia, przy których nie działa nawet żaden czynnik woli. I właśnie o mojej matce opowiadano mi pewną, niesamowitą, nadzwyczajną historię. Kiedy chodziła ze mną ledwie w pierwszym miesiącu macierzyńskiego stanu, przyglądała się razu pewnego wspaniałemu festynowi dworskiemu, jaki urządzono w Trianon. Wtedy wzrok jej padł na pewnego świetnego kawalera, ubranego po hiszpańsku, z przepysznie lśniącym od diamentów łańcuchem na szyi. Od tego naszyjnika matka moja nie mogła po prostu oderwać oczu. Cała jej istota skupiła się w pożądaniu tych drogich, błyszczących kamieni, które wydawały się jej jakimś nieziemskim cudem. Jak się okazało, kawaler ten, przed kilkoma laty, kiedy moja matka była jeszcze panną, natarczywie nastawał na jej cnotę, ale spotkał się z należytą odprawą. Matka poznała go znowu, ale teraz, w blasku tych przepysznych brylantów, wydał jej się istotą wyższego rodzaju, uosobieniem wszelkiego piękna. A i kawaler wnet zauważył pożądliwe, tęskne

c. d. n

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 130), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19,30 jedna z najbardziej dyskutowanych sztuk w całej Europie — „Ladacznica z zasadami" J. P. Sartre'a w przekładzie J. Kotta. Zdecydowanie odważna postawa autora w stosunku do zbrodniczo zakłamanej etyki mieszczaństwa amerykańskiego, śmiały w swym realiźmie ton sztuki, uczyniły ją najbardziej sensacyjnym wydarzeniem teatralnym czasów ostatnich. Koncert ról głównych tworzą: [illegible] Bonacka, J. Węgrzyn, A. Łapicki i [illegible]ukowski. Reżyseria E. Axera. Dekoracje Z. Strzeleckiego. Młodzieży w wieku szkolnym kasa teatralna biletów nie wydaje.

Passe-partout nieważne.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.15 „Omyłka" B. Prusa — opowieść sceniczna na tle powstania styczniowego w dramatyzacji E. Axera. Fabuła utworu, jego szlachetna ideologia, interesujący koloryt obyczajowy, doskonały aliaż scen dramatycznych i komicznych składają się na niezwykle oryginalne widowisko, które dzięki grze M. Miedzińskiej, B. Bronowskiej, H. Puchniewskiej, B. Rachwalskiej, M. Kozierskiej, M. Seroczyńskiej, M. Krawczykówny, D. Mancewiczówny, U. Latosówny, K. Pągowskiego, J. Pilarskiego, W. Staszewskiego, K. Dejmeka, J. Warmińskiego, B. Bolkowskiego, A. Kwiatkowskiego i L. Ordona, reżyserii L. Zamkow i oprawie scenicznej Z. Strzeleckiego wywołuje co dzień żywy oddźwięk widowni.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Moliere'a „SZKOŁA ŻON" w reżyserii Bohdana Korzeniewskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej.

Udział biorą: Hanna Bielicka, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Adam Mikołajewski, Michał Melina, Zofia Mrozowska, Ludwik Tatarski, Tadeusz Schmidt, Jacek Woszczerowicz.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telef. 123 02.

TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godzinie 16.30 i 19.30 Premiera nowej rewii satyry politycznej, humoru, piosenki i tańca pt. „COŚ SIĘ ZACZYNA". Udział biorą: A. Dymsza, J. Pichelski, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Dąbrowski, J. Darski, Z. Łuczak, H. Szwajcer, duet Sutt oraz orkiestra 12 braci Łopatowskich.

Przedsprzedaż biletów w kasie w godz. 10—13 i od 16. Tel. 140-09.

Sala dobrze ogrzana. Dla młodzieży niedozwolone.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25

Dnia 28.II.1948 r. o godz. 19,15 — premiera operetki „ZEMSTA NIETOPERZA"

Dn. 25 — 26 — 27 — teatr nieczynny.

TEATR „SYRENA" — TRAUGUTTA 1.

Ostatnie 4 dni programu satyry politycznej p. t. „WGLĄD W RZĄD" z udziałem całego zespołu „SYRENY".

W czwartek, dn. 4 marca r. b. „AMBASADOR" pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia. Pocz. przedst. o godz. 19.30 tel. 272-70.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1. „Elwira Madigan" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedziele 14.30.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20. „Dwulicowa Kobieta" — 15, 17, 19, 21, niedz. 13.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Gospoda Świąteczna" — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Nauczycielka bawi się" — 17, 19, 21, niedziele 15.

MUZA — Ruda Pabianicka: „Skarb Tarzana" — 18, 20, niedz. 16.

OŚWIATOWE — ul. Piotrkowska 243: Z powodu remontu nieczynne.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Dwaj Panowie F." — 15, 17, 19, 21, niedz. i święta 13.

PRZEDWIOŚNIE „Mężczyźni w jej życiu" pocz. seansów 17, 19, 21, w niedziele i święta 15.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Niepotrzebni mogą odejść" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.

REL — ul. Legionów 2/4: „Kulisy wielkiej rewii" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

ROMA — ul. Rzgowska 84: Siedmiu śmiałych" — godz. 16.30, 18.30, 20,30, niedz. 14,30.

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Serenada w dolinie słońca" — 16,30, 18.30, 20.30, niedziele 14.30.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Pościg" — 16.30, 18.30, 20.30, niedziele 14.30.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Pięciu Zuchów" — 16.30, 18.30, 20.30, niedziele 14.30.

TATRY — ul. Sienkiewicza 40: „Młodość Tomasza Edisona" — 17, 19, 21; niedz. 15.

TĘCZA — Piotrkowska 108: „Pościg" — 15, 17, 19, 21, niedz. 13.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Pygmalion" — godz. 17, 19, 21, niedz. i św. 13.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Dziewczę z północy" — 15, 17, 19, 21, niedz. 13.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Wieczna Ewa" — 16.30, 18.30, 20.30 niedz. 14.30.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Trzech Panów Ludwików" — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.

Truciciele z Koluszek
Sprawcy śmierci kilku osób przed sądem

(b) W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 13 oskarżonym o kradzież spirytusu metylowego z transportu kolejowego w Koluszkach.

Stefan Będkowski, Aleksy Gozdek, Wincenty Mazurek, Antoni Witkowski, Szczepan Cieślik, Stanisław Mospinek, Stanisław Kaniewski, Walenty Ambroziński, Maria Cieślikowa, Stefania Majchrzakowa, Wacław Słowiński, Mieczysław Roguszewski oraz Antoni Goczoł — funkcjonariusze PKP współdziałali w kradzieży, rozdawnictwie i sprzedaży trującego spirytusu, co spowodowało zatrucie około 100 osób, z których kilka zmarło.

Jak wyjaśniają oskarżeni, w dniu 9 czerwca 1947 roku przybył do Koluszek pociąg towarowy z ładunkiem 28 beczek spirytusu metylowego. W Koluszkach stwierdzono uszkodzenie wagonu, konwojowanego przez Będkowskiego. Wagon wyłączono ze składu pociągu. Nad ranem do stojącego na bocznicy wagonu przyszedł Gozdek, który zastał tam już Mazurka i Witkowskiego. Jak twierdzi konwojent Będkowski, zaproponowali oni mu, że reperacja wagonu zostanie przyśpieszona, jeżeli pozwoli im na odlanie pewnej ilości spirytusu. W rezultacie Witkowski wziął sobie pół litra spirytusu, Mazurek 3/4, Gozdek zaś pół litra. — Był to początek zachęcający do dalszych przestępstw. Po przetoczeniu wagonu do warsztatu amatorów na spirytus było tak wielu, że Będkowski z pomocnikami wyznaczyli na spirytus cenę w wysokości 300 zł. za litr. W rozdawnictwie i sprzedaży pomagali Będkowskiemu Cieślik i Mospinek. Obaj oni nabyli kilkanaście litrów trucizny i wynieśli do miasta, gdzie odstąpili ją handlarce bimbrem Majchrzakowej, Roguszewskiemu i Kaniewskiemu. Rozprowadzony wśród mieszkańców Koluszek spirytus został w krótkim przeciągu czasu spożyty, co pociągnęło za sobą katastrofalne skutki. Zatruciu uległo około 100 osób.

Oskarżony Będkowski, zeznając przed sądem twierdzi, że wszystkich, którzy otrzymali od niego spirytus ostrzegał, że jest to trucizna. Inni oskarżeni do winy się nie przyznają i składają zeznania sprzeczne lub obciążające wyłącznie Będkowskiego.

W dniu jutrzejszym przewidziane są zeznania świadków.

Rozprawie przewodniczy sędzia Swinarski, oskarża prokurator Cybulski.

Kurs dla analfabetów w Zgierzu

(x) Staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej Zw. Zaw. Włókniarzy i Zw. Zaw. Chemicznego nastąpiło w Zgierzu otwarcie kursu dla analfabetów.

Kurs liczy 200 słuchaczy — w wieku od 25 do 55 lat rekrutujących się ze sfer robotniczych wszystkich fabryk. Lekcje odbywają się trzy razy na tydzień. Nauka odbywa się pod kierunkiem nauczycieli szkół podstawowych. Należy podkreślić duże zainteresowanie kursem.

Szybkie tempo rozwoju
Uniwersytetu Łódzkiego

Liczba studiujących na Uniwersytecie Łódzkim wynosi obecnie 8,869 osób, z czego najwięcej młodzieży studiuje na wydziale Prawno - Ekonomicznym (3,236 osób), a następnie Lekarskim (1.379), Humanistycznym (1,309), Stomatologicznym (1,137), Matematyczno - Przyrodniczym (1,110), Farmaceutycznym (366) oraz kursie wstępnym (332).

Uniwersytet posiada 134 katedry zatwierdzone, w tym obsadzonych jest 116. Katedry nieobsadzone obsługują osoby prowadzące wykłady zlecone. Najwięcej katedr posiada wydział Humanistyczny.

Korzystając z przydzielonych częściowo lub całkowicie gmachów, Uniwersytet Łódzki dokonał otwarcia w grudniu ub. r. kliniki chirurgicznej oraz urządzeń wydziału Lekarskiego na terenie szpitala PCK.

W styczniu r.b. otwarto zakłady wydziału Farmacji w gmachach nowych lub odremontowanych i kompletnie przerobionych. Pomieszczone tam zostaną częściowo również zakłady wydziału Matematyczno - Przyrodniczego. Do domu przy ul. Nowotki, doprowadzonego też do stanu używalności przeniesiono ostatnio zakłady wydziału Stomatologicznego. Dla potrzeb trzeciego i czwartego roku wydziału Lekarskiego urządzono dwie sale wykładowe przy ul. Narutowicza 96, uzyskano też w drodze odpowiednich przeróbek sale wykładowe dla wydziału Lekarskiego przy ul. Narutowicza 60 i 68.

W stanie przebudowy znajduje się dom przy ul. Nowotki, przeznaczony dla zakładów wydziału Lekarskiego, czynione są też przeróbki, zmierzające do rozszerzenia zakładów i sal wydziału Matematyczno - Przyrodniczego.

Zasługuje na uwagę instalowanie urządzeń, zmierzających do podniesienia ogólnego stanu higieny na terenie Uniwersytetu.

Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego posiada obecnie ok. 300 tys. voluminów. Stan księgozbioru powiększany jest bądź w drodze zakupów, bądź też w drodze otrzymywanych darów.

Przygotowania okręgu łódzkiego
do udziału w Targach Poznańskich

Fabryki łódzkie rozpoczęły już przygotowania do urządzania stoisk na dorocznych Targach Poznańskich, które odbędą się w okresie między 24 kwietnia a 9 maja. W roku bieżącym stoiska te będą zorganizowane w nieco inny sposób niż w ubiegłym.

Oprócz stoisk branżowych, tj. urządzanych przez Dyrekcje poszczególnych branż włókienniczych będą mogły wystawić swoje eksponaty również te fabryki, które wykażą się najwyższą jakością produkcji.

W związku z tym zakłady przemysłu bawełnianego przystąpiły już obecnie do pewnego rodzaju eliminacji wyprodukowanych artykułów, wystawionych na terenach poszczególnych fabryk.

Jedne z pierwszych urządziły wystawę swojej produkcji skomasowane Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach. Pokazały one bogaty asortyment towarów, odznaczających się starannością w doborze barw i wzorów. Szczególną uwagę zwracały piękne tkaniny t. zw. „froté" przeznaczone na ręczniki i płaszcze kąpielowe, następnie kilkanaście gatunków flaneli (od najcieńszej, bieliźnianej, w delikatnych pastelowych kolorach do grubej, przeznaczonej na „chodniki) piękne „koszulówki", kretony bieliźniane i sukienkowe.

Wysoką jakością odznaczają się również firanki i story okienne, niestety jednak ten dział produkcji nie został jeszcze w tej chwili rozwinięty.

PZPB w Pabianicach produkuje ponadto środki opatrunkowe (m. in. watę w ilości 1.000 kg. dziennie) oraz sieci rybackie.

Wystawę pabianicką należy zaliczyć do udanych. Zobaczymy, co pokażą inne zakłady.

RADIO

CZWARTEK, 26 LUTEGO 1948 r.

12.04 Wiadom. południ., 12.08 Przegląd prasy stoł., 12.13 „Z mikrofonem po kraju", 12.25 Muzyka ludowa. 12.50 „Prawo dla wsi". 13.00 D. c. muzyki ludowej. 13.20 Przerwa. 14.00 Utwory Haendla i Platti w wyk. C. Konopackiej — cembalo i G. Pieske — flet. 14.30 „Śpiewajmy piosenki" — audycja dla dzieci. 14.50 Audycja słowno-muzyczna p. t. „Rossini i jego „Cyrulik Sewilski". 15.10 Felieton literacki M. Piechala pt. „Między Anhellim a Kalibanem". 15.20 Wiadom. lokalne. 15.25 Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.23 Rezerwa. 16.30 „Z życia wyższych uczelni". 16.35 Poradnik językowy. 16.50 Audycja oświatowa TUR-u. 17.00 Koncert popularny. 17.45 RUL — „Bolesław Prus" wykład H. Markiewicza. 18.00 Koncert muzyki ludowej i rozrywkowej. Transm. z sali YMCA. 20.00 Dziennik. 20.20 Rezerwa. 20.50 „Lelewel" odczyt Dr Ż. Kormanowej. 21.00 K. Debussy — I Kwartet smyczkowy. 21.30 „Romans eskimoski" — słuchowisko w/g nowell M. Twaina. 22.10 XII audycja „Dawnej Muzyki" w opracowaniu R. Jasińskiego. 22.45 Koncert życzeń. 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Koncert życzeń. 23.59 Zakończenie audycji i Hymn.

KONCERTY

KOCZALSKI GRA W NIEDZIELĘ W ŁODZI

Zapowiedź, podana we wczorajszym dzienniku o jedynym w sezonie bieżącym koncercie własnym sławnego pianisty RAOULA KOCZALSKIEGO wywołała wśród melomanów naszego miasta niebywałe zainteresowanie. Zgłoszenia na bilety napływają nie tylko osobiście, ale również listownie, a nawet kilka telegraficznych. Efektowny program artysty zawiera kompozycje fortepianowe Bacha, Beethovena, Schuberta, Schumanna, Chopina i Liszta. Specjalne zaciekawienie wzbudzają trzy utwory Koczalskiego, które zostaną przez artystę wykonane po raz pierwszy w Polsce.

Bilety od zł 100.— w kasie kina „Bałtyk", gdzie koncert ten odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 12 w południe.

KONCERT FORTEPIANOWY PADEREWSKIEGO W FILHARMONII

W czasie piątkowego koncertu symfonicznego dnia 27 lutego b. r. usłyszymy oprócz Uwertury do „Prometeusza" Beethovena, utwory kompozytorów polskich z końca XIX i początku XX w.: wykonana zostanie pełna liryzmu „Rapsodia litewska" Karłowicza oraz ciekawe scherzo symfoniczne Różyckiego „Stańczyk".

Prócz tego ceniona pianistka polska Gertruda Konatkowska odegra koncert fortepianowy a-moll Paderewskiego. Program obejmuje więc dzieła wszystkich najwybitniejszych kompozytorów polskich neoromantyzmu. Orkiestrą dyryguje znany muzyk prof. Władysław Raczkowski. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

ŁODZCY KOLEJARZE
mają się czym poszczycić

Na terenie Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Łodzi — pracownicy parowozowni zaoszczędzili w ciągu ostatniego kwartału ub. roku 61.733 tony węgla, zużywając jedynie 203.267 ton zamiast przeznaczonych na ten cel 265.000 ton.

Za dobre wyniki w akcji najbardziej oszczędnego zużycia paliwa premiowani zostali następujący maszyniści i pomocnicy maszynistów: z parowozowni Piotrków Tryb. — Cent Jan, Majer Jan i Kukulski Mirosław, z parowozowni Łódź-Kaliska — Wojtowicz Bolesław, Gawlikowski Tadeusz i Piekarz Tadeusz oraz Grabowiecki Jan, z parowozowni Częstochowa — Kura Ludwik, Solarz Roman i Koszewski Stanisław, z parowozowni Ostrów Wlkp. — Kubiak Ludwik, Szczepanek Józef, Walczak Stanisław i Morgiel Stefan.

Poza wymienionymi mniejsze premie pieniężne otrzymało 33 maszynistów i pomocników maszynistów.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

Komunikat

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Łodzi, zawiadamia członków i sympatyków, iż dnia 1 marca r. b. o godz. 18,30 w lokalu przy ul. Traugutta 12 (front, II p.) odbędzie się zebranie.

Zebranie handlowców

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych, Oddział w Łodzi zwołuje

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

na dzień 29 lutego rb., niedziela, na godzinę 9 rano, w sali C.R.D.K., przy ulicy Piotrkowskiej 243, celem wyboru nowych Władz Związku.

Gminne i powiatowe komitety współzawodnictwa

W całym województwie łódzkim tworzone są obecnie gminne i powiatowe komitety współzawodnictwa, które czuwać będą nad organizacją współzawodnictwa na swoim terenie i opiniować wyniki, osiągnięte przez współzawodniczących.

Komitety powiatowe współzawodnictwa na wsi powstały już we wszystkich powiatach woj. łódzkiego, komitety zaś gminne w wielu gminach powiatów: Kutno i Piotrków.

Odczyty

W dniu 26 b.m. o godz. 13,30 w sali Państw. Fabryki Konf. Ośrodek nr. 4 przy ul. Sterlinga 26, dr. Woliński wygłosi odczyt p.t. „Choroby weneryczne i alkoholizm ".

Odczyt ten przeznaczony dla pracowników przemysłu konfekcyjnego, jest jedną z prelekcji organizowanych przez Wydział Kult. Ośw. Związku Zaw. Prac. Przem. Konf. Odzieżowego.

Złodziej garderoby

Jerzy Chodulski trudnił się kradzieżą płaszczy z pocztelni i mieszkań prywatnych. W dniu wczorajszym został on ujęty na gorącym uczynku kradzieży palta męskiego z szatni P.C.H. przy ul. Piotrkowskiej 26.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś, w czwartek dnia 26.2. o godzinie 17,30 odbędzie się zebranie kół PPS i PPR pracowników poczty (ul. Daszyńskiego 38). Z ramienia WK PPS przemawiać będzie przew. MRN tow. E. Andrzejak.

* * *

Zebranie Koła PPS przy PZPD Nr. 5, ul. Łukasińskiego 4, odbędzie się dziś w czwartek dn. 26.2. o godz. 16.

* * *

Dziś, w czwartek dnia 26.2. o godz. 13.30 odbędzie się zebranie Koła PPS przy PFK Nr. 3, ul. Wólczańska 243. Ref. tow. Fr. Dankowski.

* * *

Dziś dn. 26.2. o godz. 18 odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy kół fabrycznych z terenu dzielnicy Fabrycznej PPS (ul. Wigury 4/6).

* * *

W piątek dnia 27.2. o godz. 17,30 w lokalu dzielnicy Śródm. - Prawej PPR ul. Gdańska 75, odbędzie się odprawa zarządów Kół PPS i PPR oraz „trójek" z obrębu dzielnicy Śródm.-Prawej.

Z życia OM TUR

Miejski Komitet OM TUR podaje do wiadomości, że wstępny kurs dla prelegentów rozpocznie się w poniedziałek dn. 1 marca r.b. o godz. 18 w sali K.M. ul. Kopernika 8, wykładem prof. U.Ł. dr. Truchima Stefana.

Kurs będzie trwał do dnia 10 marca 1948 r. Wykłady będą odbywały się codziennie od godz. 19 do 21.

Centralna Szkoła Prawnicza
powstanie w najbliższych miesiącach w Warszawie

Zgodnie z dekretem z dnia 22 stycznia 1946 r., upoważniającym ministra Sprawiedliwości do otwierania szkół prawniczych, Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości zamierza uruchomić w najbliższych miesiącach Centralną Szkołę Prawniczą w Warszawie.

W sprawie ustalenia programu Centralnej Szkoły Prawniczej odbyła się ostatnio w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja, której przewodniczył wiceminister Leon Chajn.

Zagajając dyskusję wiceminister Chajn podkreślił, że decyzja uruchomienia szkół prawniczych powstała ze względu na konieczność szkolenia nowych kadr sądowo - prokuratorskich. Jednakże Centralna Szkoła Prawnicza w znacznej mierze będzie się różnić od istniejących dotychczas szkół prawniczych. O ile bowiem programy dotąd istniejących szkół przygotowywały jedynie kandydatów na mniej odpowiedzialne stanowiska w sądownictwie i prokuraturze, o tyle Centralna Szkoła Prawnicza będzie miała za zadanie dostarczyć ludzi, mogących zająć także stanowiska kierownicze.

Centralna Szkoła Prawnicza będzie uczelnią wyższego typu łączącą program uniwersytecki z tymi wiadomościami praktycznymi, jakie daje aplikacja sądowa. Program szkoły oblicza Ministerstwo na dwa lata, co da się osiągnąć, jeśli będzie on odpowiednio skrócony, przez zredukowanie godzin wykładów o charakterze czysto historycznym oraz jeśli wprowadzony zostanie system internatowy. Jeśli chodzi o kandydatów, to obowiązywać będzie zasadniczo średnie wykształcenie. Bez matury przyjmowani będą jedynie zdolniejsi absolwenci dotychczasowych szkół prawniczych. Ministerstwo liczy się również z możliwością przejęcia pewnej części studentów wydziałów prawa.

Księgowi łódzcy
w akcji współzawodnictwa

Księgowi zakładów przemysłowych, podległych CZPWł, włączyli się również do ruchu współzawodnictwa, aby na odcinku swej pracy osiągnąć maksimum wydajności poprzez wzorową organizację księgowości, podniesienie poziomu pracy i terminowe składanie wymaganych sprawozdań.

Czasokres współzawodnictwa w ramach poszczególnych branż obejmował łącznie 2 miesiące.

W ogólnej punktacji najlepsze wyniki osiągnęły następujące zespoły księgowych: W przemyśle bawełnianym PZPB Nr 6 w Łodzi i PZPB Nr 22 w Łodzi. W przemyśle wełnianym: PZPW Nr 1 w Łodzi i PZPW Nr 6 w Łodzi. W przemyśle włókien łykowych: PZPŁyk. Nr 12 w Kamiennej Górze. W przemyśle włókien sztucznych: PF-ka Sztucz. Jedw. Nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim.

Należy z uznaniem podkreślić znaczenie włączenia się księgowych do akcji współzawodnictwa pracy i wyrazić życzenie, by akcja ta objęła najszersze kręgi pracowników umysłowych.

SUSZONE OWOCE
nie znajdują nabywców

(b) We wszystkich sklepach P. S. S. sprzedawane są suszone owoce w wielkim wyborze i doskonałej jakości. Niestety gospodynie nasze nie mają jeszcze widocznie dość doświadczenia, aby ocenić właściwie odżywczą wartość kompotu, czy zupy, zrobionej z tych owoców. Mimo niskiej ceny jabłek, gruszek i śliwek suszonych, owoce te nie cieszą się zbyt wielką popularnością.

Należałoby zwrócić uwagę, że szczególnie dla dzieci wskazane jest urozmaicenie sposobu odżywiania przez wprowadzenie odpowiedniej dozy cukru i witamin. Owoce suszone zawierają tak jak i świeże pełne wartości odżywcze. W okresie zimowym ma to ogromne znaczenie i należy o tym pamiętać.

OFIARY

Z okazji imienin dyr. Zakładów Graficznych Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego Mjr. ALEKSANDRA SZYDŁOWSKIEGO, zamiast kwiatów zł 7.500 składają pracownicy na rzecz wychowanków „Łódzkiej Rodziny Radiowej".

Walne zebranie TPŻ

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Oddział Grodzki w Łodzi, ul. Piotrkowska 97, zaprasza wszystkich członków Koła przy Oddziale Grodzkim na Walne Zebranie, które odbędzie się w lokalu Towarzystwa w dniu 29 lutego 1948 r. o godzinie 8 w I terminie i o godz. 9 w II terminie.

Z życia ZNMS

W dniu 27 b. m. o godz. 13.30 odbędzie się zebranie Komitetów Kół Wydziałowych.

*

Wszyscy członkowie, posiadający stałe legitymacje, winni w terminie natychmiastowym złożyć je w Sekretariacie celem otrzymania nowych legitymacji członkowskich na rok 1948.

Dotychczasowe legitymacje stałe straciły ważność z dniem 1 lutego b. r.

*

Dn. 27.II b. r. o godz. 20 w lokalu Z.N.M.S. przy ul. Piotrkowskiej 111 rozpoczyna się kurs dla kandydatów.

Obecność członków, którzy złożyli już deklarację — obowiązkowa.

Wykłady TUR
w świetlicach robotniczych

26.II.48 r. godz. 8, Magazyn Mundurowo Taborowy, Pryncypalna 94 (Chojny) „Rozwój gospodarczy Polski współczesnej" — tow. Stefańczyk.

26.II.48 r. godz. 19 PZPB Nr 6, Piotrkowska 94 „Narodziny Państwa Polskiego" — prof. Z. Makarczuk.

26.II.48 r. godz. 16.45 F-ma Ferum, Kilińskiego 121 „Ruch robotniczy w okresie Wiosny Ludów" — Mgr H. Świetlińska.

26.II.48 r. godz. 17, PZPB Nr 1, Przędzalniana 68 „Charakter człowieka" — prof. W. Okoń.

26.II.48 r. godz. 15, PZPJG Tkalnia Nr 3, Milionowa 25/27 „Znaczenie higieny" — ob. Soszyńska Danuta.

Popularyzacja lotnictwa

Dział Naukowo - oświatowy Koła Młodzieży Aeroklubu Łódzkiego pragnąc przyczynić się do popularyzacji wiedzy lotniczej, organizuje w każdą niedzielę o godzinie 10.30 w lokalu III Państw. Gimn. i Lic. przy ul. Piotrkowskiej 187, „Lotnicze poranki dyskusyjne". Program obejmuje referty, opracowywane przez wybitnych znawców lotnictwa.

W najbliższą niedzielę w ramach poranku wygłoszony zostanie odczyt połączony z dyskusją na temat „Roli lotnictwa morskiego". Zaproszenia wydaje Sekretariat Aeroklubu Łódzkiego i Koła Młodzieży AŁ. Łódź, 6 Sierpnia 1/3.

Współzawodnicy pracy
donoszą o swych sukcesach

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (8 krosien) odznaczył się Józef Skiba (172,1 proc.). Najlepsze rezultaty na 6 krosnach uzyskała Leokadia Franciszkowska (174 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) wyróżniła się Walentyna Laufer (172 proc.). Prządka Antonina Podkowińska (3 strony) uzyskała 150.8 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni najlepsze rezultaty na 6 krosnach uzyskała Genowefa Osendowska (171,3 proc.).

W PZPB Nr 2 wśród prządek, obsługujących 4 strony, uzyskała Genowefa Cichecka 152,4 proc. W tkalni wysunął się na czoło Bronisław Ciuła (6 krosien — 180 proc.). Najlepsze rezultaty na 4 krosnach uzyskała Helena Piachta (164,1 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni wyróżniła się Franciszka Korwacka (6 krosien — 183 proc.). Zespół majstra Tomczaka (112 proc.) wyprzedził zespół Tosika (109,6 proc.). Zespół Banaszczyka osiągnął 109,4 proc. wyprzedzając zespół Czaplińskiego (116,4 proc.). Zespół Mamrota (113 proc.) wyprzedził zespół Szelesta (106.1 proc.). Tkalnia „A" (120,5 proc.) wyprzedziła tkalnię „B" (102,2 proc.). W przędzalni wyróżniły się Genowefa Szulc (3 strony — 174 proc.) i Helena Ścigańska (171 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) wysunęła się na czoło Zofia Pietraszek (162,1 proc.) i Leokadia Gniotek (4 krosna) uzyskała 153 proc. W przędzalni (750 wrzecion) wyróżniła się Helena Jagielska (153,7 proc.).

W PZPB Nr 7 tkaczka Stanisława Leszczyńska uzyskała na 4 kros. 161,7 proc. W przędzalni (760 wrzec.) wyróżniła się Maria Woźniak (151 proc.).

W PZPB Nr 8 najlepsze rezultaty w tkalni uzyskała na 6 krosnach Maria Rosiak (182 proc.). Prządka Genowefa Ambroszczyk (4 strony) osiągnęła 172 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) wyróżnił się Stanisław Kubik (169,2 proc.). W przędzalni (3 strony) Antonina Sypniewska uzyskała 155,3 proc.

W PZPB Nr 14 tkaczka Maria Gołykowska, osiągnęła na 6 krosnach 151 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniła się prządka (4 strony) Maria Stasiak (160 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni najlepsze rezultaty osiągnęła na 4 stronach Maria Partyka, na 3 stronach Kazimiera Pycio.

CZY JESTEŚ UDZIAŁOWCEM

Sp. Wyd. „WIEDZA"

Gimnazjum Energetyczne w Łodzi
uzupełni brak wykwalifikowanych sił

(J) Rozwijająca się w niezwykle szybkim tempie energetyka wymaga coraz większych ilości fachowców. Łódzkie Ziedn. Energetyczne uruchomiło w związku z tym szereg kursów. W chwili obecnej trwa szósty z kolei kurs palaczy kotłowych, trzeci i czwarty czeladniczy elektryków, trzeci kurs przysposobienia przemysłowego elektryków. Niedawno został zakończony pierwszy w Polsce kurs mistrzowski monterów turbinowych, na który zjechali się słuchacze z całego kraju.

Od 1 marca b.r. uruchomione zostaną 3 nowe kursy wieczorowe: przysposobienia przemysłowego elektryków, czeladników elektryków i palaczy kotłowych. Poza tym zostaną uruchomione kursy w Piotrkowie i Częstochowie.

Na przyszłość planuje się uruchomienie kursu mistrzowskiego elektryków, oraz specjalnego kursu monterów wiejskich na poziomie czeladników. Ostatni kurs ma szczególną wagę w związku z ogromnym brakiem monterów na wsiach, które w coraz większej liczbie zostają zelektryfikowane.

Poza kursami około 120 przyszłych fachowców elektryków kształci się w Przemysłowym Gimnazjum Energetycznym w Łodzi, zorganizowanym przez Z.E.O.Ł.

Gimnazjum Energetyczne będzie 3-letnie. W chwili obecnej jest tylko I i II klasa. Na przyszłość projektuje się również utworzenie Liceum Energetycznego.

W roku ubiegłym Zjednoczenie wykształciło 104 palaczy kotłowych, 20 maszynistów turbinowych, 33 czeladników-elektryków i 20 pomocników monterskich.

Dzięki intensywnej akcji szkoleniowej — w roku bieżącym liczba wykwalifikowanych zawodowo pracowników przemysłu energetycznego poważnie wzrośnie.

H. PRZYTYCKI

KLEJARNIA WATY

ŁÓDŹ — ul. PRÓCHNIKA Nr 16.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH

POSZUKUJĄ NA TERENIE ŁODZI

magazynu

O POWIERZCHNI 2500—3000 metrów²

najchętniej przy bocznicy kolejowej.

Oferty należy składać w Dyrekcji Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych Wydział Ogólny w Łodzi ul. Piotrkowska Nr 238. (PAP 3184)

PABIANICKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY w PABIANICACH
ul. ROLI - ŻYMIERSKIEGO Nr 5

ZATRUDNI
natychmiast

INŻYNIERÓW CHEMIKÓW,
MAGISTRÓW CHEMII,
TECHNIKÓW CHEMIKÓW.

Podania z życiorysem prosimy kierować do Wydziału Personalnego. (PAP 292)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 1
w ŁODZI

ZAANGAŻUJĄ
NATYCHMIAST:

1 inżyniera mechanika
2 techników mechaników
2 techników budowlanych
1 technika elektryka
5 księgowych
(WYKWALIFIKOWANYCH)
1 maszynistkę
(WYKWALIFIKOWNĄ).

Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem, odpisami świadectw i zaświadczeniem ostatniego miejsca pracy kierować do Wydziału Personalnego, ul. Targowa 65. (PAP 294)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med SIENKO KSAWERY !specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—8. Tel. 255-55. 232—

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność nowoczesna protetyka zębów Gdańska 28-a (róg Zawadzkiej), tel. 169-00

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia Południowa 26, druga — siódma wieczorem. 7819—

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby obiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Kupno i sprzedaż

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała. Pawełczyk, Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) 173-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele, łóżka. Wykonanie solidne i punktualne

Zaofiarowanie pracy

LABORANTA (ew. techn.-chem.) przyjmie natychmiast Fabryka Chem. „Sterolin" (Farby i Lakiery), Zarząd Państwowy w Łodzi, 6-go Sierpnia 100. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Fabryki od godziny 9—14. —283

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 32 w Ozorkowie poszukują dwóch Techników Włókienniczych (Tkaczy). Zgłoszenia przyjmie Wydział Personalny Ozorków ul. 6 Sierpnia Nr 25/31. —289

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Urbański Czesław Jaracza 7. —287

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Frydrychewicz Alicja 11 Listopada 53. —288

ZAGUBIONO legitymację tramwajową, akt ślubny na nazwisko Nowak Władysław, Jarosława Dąbrowskiego 25. —290

ZAGUBIONO kwit depozytowy Nr 266 na nazwisko Dr Wł[a]dysław Moniuszko, — Próchnika 35. —291

ZAGUBIONO legitymację wydaną przez Zgromadzenie Kupców m. Łodzi Ma[rc]iniak Antoni, Tarnowska 5. —292

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, dowód osobisty Janczak Eugeniusz, Prusa 16. —293

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem		
do 70 mm	zł 35	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 50	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 70	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 90	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 120	za 1 mm szpalty
W tekście		
do 70 mm	zł 60	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 75	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 100	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 140	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 160	za 1 mm szpalty
Nekrologi		
do 70 mm	zł 60	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 70	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 95	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 110	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 150	za 1 mm szpalty

Ogłoszenia drobne 9 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-9[illegible]
Zastępca Red. Nacz.	112-51	Wydział Czasopism	257-9[illegible]
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 223-2[illegible]
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-98
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 80. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł 75

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—018440